

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicę kwartalnie 10 mark.
 Numer pojed. egz. 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Reynsko-katolickie:
 Dziś: Erazma bisk.
 Jutro: Klotylda.
 Pojutrze: Flawiana bisk.

Grecko-katolickie:
 Konstanty.
 Wasylja.
 Subota zaduszna.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze).

Wschód słońca o 4 godz. 10 m.
 Zachód o 7 " 46 "
 Barometr 762 Pogoda niestała.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera Lwowskiego wynosi:
 na prowincji kwartalnie . . . 4 zł. 80 ct.
 we Lwowie . . . 3 " 60 "
 na prowincji miesięcznie . . . 1 zł. 60 ct.
 we Lwowie . . . 1 " 20 "
 Za odosłanie do domu dopłaca się we Lwowie 20 ct. miesięcznie.

Podczas sezonu kąpielowego t. j. od 1. czerwca do 1. października r. b. dla dogodności P. T. wyjeżdżających do kąpiel i na letnie mieszkania wyjątkowo przyjmować będziemy prenumeratę na Kurjer Lwowski tygodniowo, a to po 40 ct. za tydzień. — Wysyłkę Kurjera niezwłocznie rozpoczynać będziemy od dnia otrzymania przedpłaty. Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Naród czeski przeciw Riegerowi.

Podobnie jak w Galicji, tak i w Czechach, potworna ordynacja wyborcza, pozbawiająca głosu przeważną i najżywotniejszą część narodu sprawiła, że naród toczyć musi walkę z własnymi posłami, którzy występując w roli dyktatorów, lekceważą opinię kraju.

Kunktatorstwo Riegera zupełnie takie wywołało w Czechach niezadowolenie, jak polityka pana Grocholskiego w Galicji.

Naród czeski jednak w ciągłej z Niemcami walce, większej nabrał energii, to też opozycja wystąpiła tam odważniej i energiczniej.

D. 28 bm. w nocy studenci pierwsi dali hałas do demonstracji przeciw Riegerowi.

Grono studentów udało się na ulicę Pałaczną przed mieszkanie Riegera i wyprawiło mu solenną kocią muzykę.

Riegera nie było podówczas w domu. Na drugi dzień odbyło się Zgromadzenie studentów w lokalu czytelnicy, na którym mowcy w gwałtownych wyrazach napadali na Riegera i na posłów Zakra i Kaizla.

Posłowie ci bowiem zwrócili się byli przeciw wnioskowi młodoczechów o zniesienie niemieckich egzaminów państwowych w czeskim uniwersytecie. Wśród okrzyku „pereat” podarli studenci staroczeskie dzienniki *Politik*, *Hlas Naroda* i *Czeska Politika*, i postanowili wyrzucić te dzienniki z czytelnicy.

Uchwalono też wysłać do Riegera list z wyrazem nieufności ze strony akademików, a młodoczechom wyrażono zaufanie i uznanie.

Wieczorem studenci i robotnicy powybijali szyby w redakcjach staroczeskich dzienników.

D. 30 bm. na sofijskim Ostrowie, odbyło się Zgromadzenie młodoczechów, w liczbie kilku tysięcy. Zgromadzenie entuzjastycznie poparło politykę Gregra, a przy każdym wspomnieniu o Riegerze, odzywały się okrzyki „hańba”!

Gregr przedstawił hrabiego Kaunitza, jako swego najgorliwszego pomocnika i dzielnego szermierza.

Okrzykiem „Slava” nie było końca. Poseł Tuma wypowiedział mowę, którą zakończył wezwaniem, ażeby naród nie przestał nigdy domagać się niepodzielności krajów czeskich i samoistnego czeskiego państwa.

„Czesi w połączeniu z 26 milionami austriackich Słowian, nie pozwolą drzewom niemieckim rosnąć w niebiosach, — słowiański piorun zgruchocze je”!

Krakowskie Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Na tegorocznym walnem Zromadzeniu wiceprezes p. Zygmunt Dembowski odczytał imieniem Rady nadzorczej sprawozdanie tejże rady z czynności jej dokonanych w 26-tym roku istnienia Towarzystwa.

Dział ubezpieczeń ogniowych znajduje się w pełnym rozkwicie. Rok ubiegły zapisał się wielkimi klęskami pożaru; prócz licznych włości, spłonęły miasta: Stryj, Kałusz, Lisko, Ulanów, a wielkie te pogorzele, budziły niepokój u życiowych naszymu Towarzystwu. Towarzystwo nasze, pomimo tych wielkich pogorzeli nietylko nie uroniło z funduszu rezerwowego, ale powiększył go nawet o sumę 110.000 gld., jeszcze daje ubezpieczonym zwrot 17 prc., co jest niezbitym dowodem pomysłnego nader stanu Towarzystwa w dziale ogniowym. Stanu tego pomysłnego czynnikiem jest w wysokim stopniu przezorna kontrastkuracja, a wykazując pokrótce teże zalety, zaznacza sprawozdawca p. Dembowski zasługę Zarządu, który trzeźwą przecznością swą, pomysłny rozwój instytucji wywołał i utrzymuje.

Z kolei streszcza sprawozdawca pokrótce operacje działu gradowego, życiowego, oraz Towarzystwa wzajemnego kredytu, zaznaczając, że po szeregu klęsk, nadszedł wreszcie dla działu gradowego rok dość pomysłny, bo i powiększono fundusz rezerwowi i zmniejszono ciężary na tym dziale dług. I dział życiowy rozwija się pomysłnie, aczkolwiek powoli, a również pomysłnym był rezultat operacji Tow. wzaj. kredytu. Podawszy następnie ogólne zestawienie cyfrowe dokonanych w ubiegłym roku operacji, przedstawia sprawozdawca obraz działania Rady nadzorczej. Odbyła ona dwa zwyczajne posiedzenia trwające dni 10, a w nich powzięła 242 uchwały. Towarzystwom zaliczkowym, spółkom rolniczym i Towarzystwom ochrony własności ziemskiej, udzielono pożyczek 48 746 gld. Stan tych pożyczek wynosił z końcem r. 1886 gld. 276.124, a Rada nadzorcza konstatuje z zadowoleniem, że wszystkie Towarzystwa wypełniają punktualnie swe zobowiązania. Na zakupno sikawek udzielono dotąd w ogóle pożyczek 18.375 gld., z tych gld. 8.473 w r. zeszłym. Rada nadzorcza upoważniła dyrekcję do podwyższenia kwoty na ten cel do 30.000 gld.

Chcąc ułatwić i zorganizować szybki a skuteczny ratunek na wypadek pożaru, uchwaliła Rada nadzorcza udzielać w ciągu lat trzech subwencje po 2.000 gld. rocznie na kupno dobrych sikawek. Subwencję 200 gld. otrzymują ziemianie, którzy się zobowiążą nabyć sikawkę przynajmniej za 360 gld. i takową na ratunek do wsi sąsiednich posyłać.

Oceniając należyte praktyczną doniosłość działania, skierowanego do zorganizowania ratunku przy pożarze, podnosi sprawozdawca z uznaniem odnośne zabiegi dyrekcji, za której też inicjatywą powstały w kraju dwie dobre fabryki sikawek, a to *Chyleuskiego w Tarnowie*, oraz *Wenkego i Rożena w Krakowie*. Rada nadzorcza udzieliła też komitetowi wystawy krajowej kwotę 500 gld. na nagrodę za najlepsze narzędzia ratunkowe.

W ubezpieczeniach ogniowych rolnych, wprowadzono nowy system ubezpieczeń, tak zwanych

„ogółowo łącznych”, przez co ubezpieczenie staje się ciąglem, przechodzi z roku na rok.

W dziale ubezpieczeń od gradu, poleciła Rada nadzorcza dyrekcji wypracować na posiedzenie listopadowe wnioski co do zmiany taryfy w ten sposób, ażeby nie jak dotąd całe powiaty, lecz poszczególne miejscowości uwzględnione były w taryfie odpowiednio do stopnia niebezpieczeństwa, jakiemu podlegają. I w tym dziale zamierza Rada nadzorcza wprowadzić ubezpieczenia ciągłe.

W dziale ubezpieczeń na życie, ustanowiła dyrekcja specjalne warunki ubezpieczeń na wypadek wojny, która to innowacja w obec ustawy o pospolitem ruszeniu jest nader ważną i pożądaną.

W Zarządzie Towarzystwa, a mianowicie w składzie Rady nadzorczej zaszła ta zmiana, że z obwodu przemyskiego, wybrany został w miejsce wiceprezesa Dembowskiego p. Wł. Kraiński, z obwodu zaś stanisławowskiego i żółkiewskiego zostali ponownie wybrani pp.: Gniewosz Włodzimierz i Obertyński Zdzisław.

Następnie przedłożył p. Słonecki imieniem dyrekcji sprawozdanie z czynności w 26-tym roku działu ubezpieczeń od ognia. W roku tym wystawiono 205.722 ważnych polic, które ubezpieczono wartość 386.458.047 gld. — Zaliczka zebrana w 1886 r. wynosi 2.669.624 gld.; szkody i koszta likwidacji wypłacone w tym roku, uczyniły 2.053.812 gld., a po opłaceniu wszystkich innych wydatków tego działu, zostaje czysta pozostałość 332.116 gld., z której 330.074 gld. stanowi 17 prc. zwrot zaliczki dla członków, a 2.041 gld. przekazano do funduszu emerytalnego. — Fundusz rezerwowi powiększono w tym roku o 114.102 gld., wynosi on obecnie 1.954.928 gld. Sprawozdanie komisji rachunkowej przedkłada p. Komornicki, a stawione przez niego imieniem Rady nadzorczej wnioski co do udzielenia dyrekcji absolutorjum, oraz co do użycia przewyżki w dochodach zostają uchwalone.

Sprawozdanie dyrekcji z czynności w 26-tym roku istnienia działu gradowego, przedłożył p. Słonecki. — W r. 1886 wystawiono 5.535 polic, które ubezpieczono wartość 17.666.000 gld.; zebrano zaliczek 345.179, wynagrodzenie za szkody i koszta likwidacji uczyniło 220.385 gld., po strąceniu wszelkich wydatków tego działu, wynosi czysta pozostałość za 1886 r. 44.041 gld., którą użyto na umniejszenie długu, ciężącego na tym dziale. Dług ten wynosił 118.618 gld., a po strąceniu pozostałości roku zeszłego, wynosi obecnie 74.577 gld. — Fundusz rezerwowi gradowy powiększono o 55.833 gld., wynosi on teraz 411.548 gld. — Zgromadzenie ogólne uchwaliło na wniosek Rady nadzorczej absolutorjum dla dyrekcji z czynności w dziale gradowym.

W dziale życiowym, którego sprawozdanie przedstawił zgromadzeniu dyrektor-referent Henryk Kieszkowski, wynosi ogólna pozostałość 65.679 zł., z której utrzymują członkowie ubezpieczeni na kapitał pośmiertny, mający prawo do zwrotu, 15 prc. zwrotu od zaliczki, członkowie zaś ubezpieczeni na żywotność 8 prc. od zaliczki złożonej w roku 1882. Nadto uposażone zostaną fundusze rezerwowe i dywidendowe kwotą 30.936 zł., a rezerwa matematyczna dotowana jest kwotą 2.484.314 zł. na pokrycie w latach przyszłych. Członek rady nadzorczej prof. dr. Straszewski przedłożył sprawozdanie komisji rachunkowej, oraz stawia wnioski co do udzielenia dyrekcji absolutorjum w dziale ubezpieczeń na życie i co do użycia przewyżki bilansem na r. 1886



wykazanej, które to wnioski zgromadzenie bezwzględnie uchwała.

W dziale Towarzystwa wzajemnego kredytu, z którego czynności przedłożył sprawozdanie p. Lepkowski, wynosi zysk 51.069 zł., co umożliwia udzielenie członkom dywidendy w stosunku 6 prc. Kapitał w obrocie będący wynosił w roku 1886 zł. 2.974.660, a obrót kasowy 38,148.838 zł. Członków liczyło Towarzystwo z końcem grudnia 1886 r. 1178, których udziały wynoszą 716.135 zł. Książeczek wkładowych było 1211, a łączna suma wkładek czyni 1.783.535 zł. Z roku 1885 zostało weksli eskontowanych za 2,690.531 zł., w r. 1886 eskontowano za 10,243.184 zł., spłacono 10,109.617 zł., przybyło przeto weksli za 133.566 zł., a stan tychże wynosił dnia 31. grudnia 1886 r. 2,824.097 zł. Fundusz rezerwy łącznie z procentem narosłym w roku 1886 wynosi zł. 12.414. — Imieniem komisji rachunkowej składa sprawozdanie ze złożonych przez dyrekcję za rok 1886 rachunków Towarzystwa wzajemnego kredytu p. Komarnicki i stawia imieniem Rady nadzorczej wnioski co do udzielenia dyrekcji absolutorium i rozdziału zysku w myśl §. 8. lit. b, c, f, statutu. Zgromadzenie uchwalilo te wnioski bez dyskusji.

Cła zbożowe w Niemczech.

Od 5. maja cały świat kupiecki i rolniczy Niemiec i Austrii z wielkim zajęciem oczekuje rozstrzygnięcia parlamentu niemieckiego w sprawie ponownego podwyższenia cła zbożowych.

Dnia tego bowiem pan minister Lucius przedłożył niemieckiej radzie państwa odnośny projekt, a po składzie takowej można prawie na pewno się spodziewać, że życzeniu ks. Bismarka i w tym razie uczyni się zadość. Wówczas zaś nastąpi i w Austro-Węgrzech podwyższenie cła zbożowych, którego przed kilkoma dniami domagali się rolnicy węgierscy na walnym zjeździe w Peszcie, a w skutek tego wojna cłowa z Rumunią chyba nigdy się nie skończy.

Zasłupienie Niemiec nie jest jednak ogólnem. Posłowie partji wolnomyślniej Rickert, Barth i Broemel rozestali bowiem po wszystkich zakątkach państwa odezwę wzywającą do energicznego oporu przeciw zamiarom rządu. Dowodzą w niej słusznie, że podwyższenie cła zbożowych będzie tylko rodzajem niesprawiedliwego i niczem nieuzasadnionego pogłównego, które zacięży przedewszystkiem i wyłącznie na klasie robotniczej, pomocy zaś rolnictwu nie przyniesie. W ostatnich latach bowiem, ceny zboża a z niemi i ogólny dochód rolnika mimo obniżenia stopy procentowej dla pożyczek hipotecznych, spadły w Niemczech o 25 prc., państwo zaś w skutek cła zbożowych przed laty dwoma uchwalonych zyskało 16 milionów dochodu. Teraz rozchodzi się o to, aby przez ponowne pod-

wyższenie cła, wyrubować ceny zboża do dawnej wysokości, co oczywiście utrudni niesłychanie biedniejszej klasie konsumentów zaopatrzenie się w niezbędne środki pożywienia, a w skutek silnego oporu klas biedniejszych, bądź przez dłuższy czas wcale utrzymać się nie da, bądź pójdzie ręką w rękę z podwyższeniem płac i szkodą przemysłu niemieckiego.

Tak ukształtowały się stosunki w Niemczech, a najbliższa przyszłość przyniesie nam stanowczą decyzję w tej mierze. Że zaś niestety ziszczenia woli żelaznego kanclerza prawie na pewno możemy się spodziewać, przeto nawiązując do odbytego przed kilkoma dniami w Peszcie jeneralnego zgromadzenia wszystkich węgierskich towarzystw gospodarczych i do powziętej tam na wniosek hr. Emanuela Andrassy'ego rezolucji, musimy się zastanowić nad tem, jakie skutki zmienione stosunki Niemiec wywołają w Austrii.

Otóż wiadomo powszechnie, jak szkodliwie oddziaływały już dotychczasowe cła niemieckie na nasz wywóz. Utrudniły one, prawie że uniemożliwiły, rolnikowi galicyjskiemu i węgierskiemu zbyt w Niemczech, o czem świadczy choćby wymowny ten fakt, że zarówno kolej państwowa, jak i kolej Karola Ludwika, w skutek ograniczonego transportu, wypłaciły akcjonariuszom swoim za rok 1886 dywidendę najmniejszą od czasu ich istnienia. Węgierskie młyny pracowały również w ubiegłym roku ze stratą, gdyż wywóz mąki do Niemiec w skutek cła podwyższonych znacznie ucierpiał. Jeżeli zaś tak rzeczy się miały dotychczas, wypada z trwogą zapytać: Co będzie, jeśli nowy cios spotka nasze rolnictwo, jeśli zamierzone podwyższenie cła zbożowych w Niemczech stanie się ustawą?

Są dwa sposoby wyjścia: jeden przejściowy, paliatywny, drugi radykalny, ale prowadzący do celu i ostatecznej sanacji naszych stosunków rolniczych. Pierwszy proponował hr. Andrassy na powyższym zjeździe, drugiego od dawna już, acz bezskutecznie domaga się nauka. Pierwszy ogranicza się do wyszukania innych miejsc zbytu i nie dopuszczenia dowozu zboża i wszelkich surowców z Rosji i Rumunii przez ustanowienie równie wysokich cła prohibitywnych, jakie przeciw nam ustanowiły Niemcy. Drugi sposób, to zatrzymanie wyrobów rolniczych, których eksport i tak jest utrudniony, w kraju i zużytkowanie dla krajowego przemysłu.

System kontynentalny Napoleona, który zakazał dowozu wyrobów prywatnych z Anglii, wywołał w podobny sposób wysoki rozwój przemysłu na stałym lądzie. I my, jeśli tylko nie zabraknie nam ludzi energicznych i przedsiębiorczych, możemy z „reform ekonomicznych“ niemieckiego kanclerza ogromne ciągnąć korzyści. Śmieszem bowiem i w nauce dawno już zarzuconem jest przypuszczenie, jakoby między interesami rolników a przemysłowców istniała jakakolwiek sprzeczność. Istotnie bo-

wiem interesa obu tych klas ludności są jak najściślej ze sobą związane. Albowiem kraje czysto rolnicze, które produkują zboże ponad potrzeby krajowe i stąd muszą je po cenach zbyt niskich sprzedawać za granicę, ponoszą szkody dwojakiego rodzaju. Z jednej strony traci na tem każdy rolnik z osobna, o ile z wysokich cen zboża pokryć musi nadto kosztu transportu i pośredników wszelkiego rodzaju.

Z drugiej strony cierpi na tem kraj cały, którego żywność naturalna cierpi w skutek wywozu. Teoria mineralna Liebiga dowiodła mianowicie, że każda roślina z osobna wymaga pewnych części mineralnych, które zabiera ziemi niepowrotnie, jeżeli człowiek nie odda ich jej w formie odpadków uzyskanych przy przerabianiu płodów rolniczych, surowych. Ponieważ tedy wraz z wywozem zboża surowego ubywa możliwość uzyskania tych odpadków, przeto wywożąc zboże za granicę wywozi się niepowrotnie ziemię samą.

A braku tego i największa masa nawozów sztucznych w zupełności zastąpić nie zdoła, zwłaszcza, że rolnik eksportujący zboże za granicę, jak u nas, ma znacznie mniejszą, niż przeciętna, rentę gruntową i wskutek tego nie jest nawet w stanie czynić wielkich nakładów na sztuczne nawozy, marglowanie itd. Dopiero przemysł przetwarzający płody rolnicze na miejscu, dostarcza rolnikowi tanich odpadków zawierających tych właśnie części mineralnych, które wytwór przerobiony wysał był ze ziemi; dopiero przemysł odkupujący płody rolnicze na miejscu sprowadza do kieszeni rolnika przynajmniej część tych zysków, jakie przy wywozie za granicę dostawały się dotąd do kieszeni wszelkich pośredników; dopiero przemysł koncentrujący i podnoszący zaludnienie w kraju, sprowadza silniejszy popyt za zbożem, jako żywnością i daje w formie zwiększonej renty gruntowej każdemu rolnikowi środki do ewentualnego zakupu nawozów sztucznych, jakoteż do wszelkich innych nakładów potrzebnych gospodarstwu intensywnemu.

I dlatego nie przestaniemy nawoływać kraju naszego do podniesienia krajowego przemysłu, widząc w tem jedyny ratunek dla podupadłego i zubożającego rolnictwa. I dlatego tę właśnie chwilę, w której żelazny kanclerz nowy cios przeciw nam gotuje, uważamy właśnie za najstosowniejszą do usilnej w tym kierunku pracy i wyglądamy z uspragnieniem energicznej, a zbiorowej akcji ze strony zarówno rządu, jak towarzystwa gospodarskiego i ogółu rolników naszych.

Wielka burza.

Burzę w Krakowie tak opisuje *Nowa Reforma*. W sobotę popołudniu szalała nad miastem i okolicą wielka burza. Wichor, ulewny deszcz i nie-

Od Apenin po Andy.

(Ciąg dalszy.)

Nie długo potem wylądowawszy, udał się do miasta z workiem w ręce, aby odszukać owego pana Argentyńczyka, do którego opiekun w Bacadzie mu bilet wizytowy, z kilku słowami polecającymi.

Wchodząc do Rosario, zdawało mu się, iż jest w mieście dobrze mu znanem. Znalazł się znówu pomiędzy ulicami bez końca, prościutkami, zabudowanymi po obu stronach domkami niskimi i białymi, krzyżującymi się w różnych kierunkach, a po nad dachami mnóstwo drutów telegraficznych i telefonowych, wyglądających niby olbrzymia sieć pajęczna; i ogłuszył go ten sam gwar i turkot ludzi, koni i wozów. W głowie mu się mieszało, uwierzył prawie, iż wraca do Buenos Aires i że ma tam szukać krewnego.

Szedł tedy i owędy, prawie przez godzinę, a zdawało mu się, iż kręci się ciągle po tej samej ulicy, dopytując się jednak gorliwie, wynalazł dom swojego nowego opiekuna.

Pociągając za dzwonek. Drzwi uchylił mężczyzna, blondyna chmurny, prawie odrażający, który wyglądał na odzwierne i spytał gburowato, akcentem cudzoziemskim:

— Czego chcesz?

Chłopiec wymienił nazwisko pana, do którego miał bilet polecający.

— Ten pan — odburknął odzwierny — wczoraj wieczór odjechał z całą rodziną do Buenos Aires.

Chłopiec oniemiał. Potem wyjąkał:

— Ależ ja... nie znam tu nikogo!... Jestem sam jeden!

I podał bilet.

Odzwierny wziął bilet, odczytał i rzekł tonem mrukiwym:

— Nic na to nie poradzę. Po miesiącu, gdy pan wróci, możesz mu bilet oddać.

— Cóż pocznę, sam, samiuteńki! bez groza przy duszy! — zawołał chłopczyzna błagając.

— Ech! idź do djabła! zaklął odzwierny. —

Czy tu już nie mamy dosyć śmiecia w Rosario z twojego kraju! Ruszaj zebrać nazad do Włoch!

I zamknął mu drzwi przed nosem.

Chłopiec skamieniał.

Potem podniósł zwolna worek i odszedł z sercem ściśniętym, z chaosem w głowie, miotany tysiącem myśli niespokojnych. Co robić? gdzie się podzić?

Z Rosario do Cordowy był tylko dzień jazdy koleją żelazną. On jednak miał zaledwie kilka lirów. Odliczywszy to, co będzie musiał niezbędnie wydać na opędzenie dnia dzisiejszego, prawie mu nic nie zostanie. Skąd wziąć pieniądze na opłacenie dalszej podróży? Ha! trzeba na nie zapracować. Ale jak, od kogo ma żądać pracy? Prosić o jałmużnę? Ach! nie! być odepchniętym, zelżonym, poniżonym, jak przed chwilą, nie, nigdy, nigdy więcej, raczej umrzeć!

Na tę myśl, na widok tej ulicy bez końca, a po za nią płaszczyzny ginącej gdzieś daleko, w obłokach, uczuł, iż go opuszcza wszelka odwaga, rzucił worek na trotuar, usiadł na nim plecami o mur się opierając, z łokciami na kolanach, z twarzą na rękach, bez jednej łzy w oku, w ca-

łej postawie zdradzając rozpacz ubezwładniającą.

Przechodnie potrącał go nogami; wozy ogłuszały piekielnym turkotem; niektórzy chłopcy zatrzymywali się przed nim, wzrok w niego wlepiając. Tak siedział czas jakiś.

Nagle wstrząsnął nim głos znajomy, mówiący po włosku, akcentem lombardzkim:

— A tobie co, chłopczyku?

Podniósł twarz na te słowa i nagle zerwał się na równe nogi, z okrzykiem zdziwienia:

— Wy tutaj?!

Był to ów stary wieśniak Lombardczyk, z którym zaprzyjaźnił się był w podróży.

I starszek nie mniej osłupiał, chłopca ujrzawszy. On jednak nie czekał, aż go starszek zacznie pytać, tylko sam opowiedział mu na przed swoje dziwne przygody.

Teraz zostałem bez jednego solda! — zakłócił — potrzebuję zatem wziąć się do pracy; wyjdźcie mi jakie zatrudnienie, abym mógł odłożyć kilka lirów; potrafię robić nie jedno; roznosić towary, zamiatać ulice, nawet mógłbym załatwiać rozmaite zlecenia, nie ebcą mi i praca w polu; do życia wystarczy mi kawałek chleba czarnego; byłem miał za co odjechać jak najrychlej, byłem raz odszukał moją matkę, zróbcie mi tę łaskę, dajcie mi zajęcie, wynajdźcie mi jaką pracę, na miłość Boską, bo inaczej przyjdzie mi marnie zginąć!

— Daj go katu! daj go katu! — zadumał się wieśniak, patrząc w około i drapiąc się w podbródek. — A to ci dopiero historia!... Pracować łatwo powiedzieć! No, no, zobaczmy! Zle było, gdybyś nie miał znaleźć bodaj tych trzydzieści lirów pomiędzy tylu ziolkami, he? co?

wyklej w brażenie stała się stotysięcy lu stronac poludniow trwająca towna, d szkania d zone dach szczyliny cami Na lub łamał

Stosun nych szyb południow Wiele szy ulicy Filip Suter należącej staj w s drzej i F Schremer Franciszel dziećmi i szkody w pomagają

W wi ły się ści rzyły się ne kałuże ne kolana się między skiej i w

Profe kowicach Korzy (bm.) zrobie zonej tuż lem tu św kiej ludzi 4 cały poza dwor rzu nad o burzy.

Od z Smierdzą suwała s wielkiemu mowa z p Na kwadr Widać już nad Krako deszcz pa trwał min wielkości i padał cor do 10 min rza, dachy

Chłop promień n — Ch — De rek z zicu — Z

Wiesz nim; szli siebie. Wiesz rzy, która napisane: środka, zw wołał rad

— De Weszl i wielu m wiając.

Stary stołu, a p ków, któr z łatwości grona. By się szklan i wykrzyk

— Te bez namys — oto bie był sam j szkań sw dziano: T łódka do i wierszami drzwi prz centyma! peten ani

zwykłej wielkości grad, dały nam dotkliwie wyobrażenie o olbrzymiej katastrofie, jakiej niedawno stała się pastwą Warszawa, gdzie na kilka kroków stotyści rubli mieszkańcy ponieśli szkód. W wielu stronach miasta i na przedmieściach od strony południowej wielki grad powybijał szyby. Burza trwająca w mieście niezbyt długo, była tak gwałtowną, iż w wielu domach woda pozalewała mieszkanie dostając się przez dymniki, lub nadwężone dachy. — Dosyć powiedzieć, iż przez drobne szczeliny niedomkniętych okien, woda płynęła garnkami. Na plantacjach, w ogrodach wicher obalał lub łamał drzewa.

Stosunkowo największe szkody w powybijanych szybach zrzucił grad w oknach domów od południowej strony na Kazimierzu i Kleparzu. Wiele szyb potrzaskał w koszarach Rudolfa i na ulicy Filipa.

Sutereny realności nr. 9 przy ulicy Rajskiej, należącej do p. Adama Boznańskiego, zalane zostały w sobotę w skutek ulewy, a mieszkańcy Jędrzej i Franciszka Kowalikowie stolarze, Barbara Schremerowa krawcowa, Józef Gruszczyński szewc, Franciszek Stefański posługacz, Józef Gofron z dziećmi i Władysław Zielński ponieśli znaczne szkody w urządzeniu mieszkania. Straż pożarna dopomagała do wypompowania wody z suteron.

W wielu miejscach liśćmi i gradem pozatykały się ścieki kanałów, tak, że iż na okół potworyły się głębokie, na szerokość całej ulicy rozlały się kałuże, przez które przechodnie brnąć musieli po kolana. Takie miniaturowe jezioro utworzyło się między innymi przy plantacjach od ul. Szewskiej i w pobliżu placu Szczepańskiego.

Profesor Gustawicz obserwujący burzę w Witkowicach pisze do nas:

Korzystając z pogody w ostatnią sobotę (28 bm.) zrobiłem wycieczkę do Witkowicz, wsi położonej tuż pod Krakowem od strony północnej. Byłem tu świadkiem strasznej burzy gradowej, jakiej ludzie od pół wieku nie pamiętają. Około godz. 4 cały południowy horyzont przedstawiał nam z poza dworu, wznoszącego się na znacznym wzgórzu nad okolicą panującym, grozę nadchodzącej burzy.

Od zachodnich krańców gór bielańskich, nad Śmierdzą, aż po za Płaszów na wschodzie, przesunęła się w kierunku od małego zachodu ku wielkiemu wschodowi, jedna olbrzymia chmura gromowa z początku zwolna, potem pędzona wicherem. Na kwadrans przed piątą godziną ściemniło się. Widać już było rozwijającą się szalejącą burzę nad Krakowem. Tuż przed piątą godziną zaczął deszcz padać, a z uderzeniem piątej grad, który trwał minut dziesięć. Początkowo był on drobny, wielkości grochu (przez pierwsze 5 minut), potem padał coraz gęstszy i silniejszy, mianowicie od 6 do 10 minut. Świata widać nie było. Pola wzgórz, dachy zabudowań — wszystko pokryte białym

całunem, jak w styczniu wśród śnieżnej zimy. Grubość warstwy lodu wynosiła 4 do 5 decymetrów. Bryły lodu obserwowane tuż po ustaniu gradobicia wyrównywały wielkości dużych orzechów włoskich, wynosiły bowiem 3 1/2 centym. średnicy, w 20 minut były one wielkości jaj gołębih (2 1/2 centym. średn.), w trzy godziny równały się orzechom laskowym.

W dwa dni tj. w poniedziałek (po południu 2 godz.) leżał grad miejscami wielkości orzechów laskowych. Plony wszelkie do szczytu zniszczone. Pszenica ozima i jara, żyta i jęczmiona zupełnie zbite, pola przedstawiają istne pobojowisko, widzi się same ściernie, miejscami zoczył kępkę zielonego zboża.

Buraki, ziemniaki, kapusta stargane i zniszczone przez wodę, spływającą z wzgórz do doliny, konieczna zmieszana z ziemią i gradem. Drzewa i krzewy owocowe zupełnie zbite. Potoki weszły gwałtownie. Białucha czyli Prądnik zalała pola między Witkowicami a Zielonkami, również weszła potok Górka, przypływający Witkowiec i zalał most pod wsią, stawiany na drodze ku Prądnikowi Czerwonemu wiodącej, zniszczył drogę i zabrawszy wszelki przygotowany materiał. Burza ta gradowa nawiedziła miejscowości Wolę Justowską, Bronowice małe, Łobzów, Krowodrzą, Prądnik Biały i Czerwony, Górkę, Witkowiec, Bibice, Węgrzecz i wszystkie wsie pograniczne w Królestwie Polskiem. W Bibicach utopiło się dwóch chłopaków, pędzących bydło z pola których nie zdołano dotąd odszukać, niemniej pozabierała woda bydło z pastwiska, wiele też sztuk potopiło się. — W sąsiednich Zielonkach dotknął grad tylko pola leżące tuż przy granicy Witkowic, w Toniach zaś wyrządził bardzo małe szkody.

Inni szanowni korespondenci piszą nam:

Burza szalała w dniu 28 bm. w okolicy Olszowic, Sieprawia i Konar z całym pasmem ku Podgórzowi. Około godz. 4 po południu zaczęły zbierać się ciężkie chmury od południa i południowego zachodu, a popychane siłą wiatru połączyły się i posuwały ku północy. W jednej chwili przy nadzwyczaj silnym wietrze, obalającym drzewa i przy ustawicznych grzmotach i piorunach obdarzyły okolicę początkowo ulewnym deszczem, podobnym do oberwania chmury, następnie gradem wielkości tureckich orzechów, który padał przez blisko 45 minut, niszcząc wszystkie ziemiopłody, wybijając okna i obcinając liście z drzew. Wezbrany ulewnym deszczem strumyk, który w dniach bezdeszczowych przedstawia zupełnie suche koryto, rozlał się po wszystkich łąkach obszaru dworskiego Olszowice i w jednej chwili napenił całą przestrzeń przeszło 20 morgową do wysokości 6 stóp.

Przedarłszy się przez groblę, oddzielającą staw zarybiony, napieniając go wodą, przerwał z drugiej strony i zabrał wszystkie ryby, porozry-

wał odgraniczające płyty mostu, unosząc po drodze stojące drzewa i rozlał się na obsianych polach, niszcząc wszystko. Okropne spustoszenie pokazało się oczom po opadnięciu wody i ustaniu deszczu. Wszystkie ziemiopłody zniszczone gradem, wskutek ulewnego deszczu pagórkowate pola zupełnie zniszczone, łąki zupełnie zamulone.

Domy włościan, w pobliżu rzeczki położone, zabrane i rozniesione, jednym słowem zagraża okolicy nędza i głód. Najstarsi ludzie nie pamiętają podobnej burzy, która się stała ruiną nie tylko włościan, ale i właścicieli obszarów dworskich. Szkody wyrządzone na samym obszarze dworskim Olszowica wynoszą do 4000 zł. Cóż powiedzą dopiero inne wsie okoliczne, które jeszcze więcej od tej burzy ucierpiały.

W Mogilanach od piorunu został zabity w własnym domu Ignacy Wójcik stolarz, czworo ludzi porażonych. W miejscowości Kopani, własność p. Józefa Grabowskiego, wicher szalał z gradem i powodzią przez półtorej godziny, zrobiwszy straty do 5 tysięcy zł., a grad padał z taką siłą, że zabił żrebiec. — Dalej w miejscowości Zielona, własność p. Marjana Grabowskiego, ulewa z gradem uczyniła do 4000 zł. strat w przybliżeniu, tudzież w Komarach, własność dr. K. Malinowskiego, tak samo zrzadzone zostały znaczne szkody, gdyż powódź wskutek oberwania chmury zabrała 1 dom i 2 stodoły włościańskie.

Burza szalejąca w sobotę pozostawiła smutny obraz zniszczenia w ziemiopłodach, które nie zniszczone gradem, zostały przez powódź wraz z ziemią rodzajną zerwane. Pomoc rządowa tak dla włościan, jak i właścicieli obszarów dworskich w tej okolicy jest niezbędną, wśród ludności bowiem panuje powszechna rozpacz i zniechęcenie do pracy, gdyż po nieurodzajnym zeszłym roku nastąpi głód i nędza wśród włościan, a u większych właścicieli ruina gospodarstwa.

W Woli Duchackiej pod Podgórzem pola na stronie zachodniej grad sobotni strasznie spustoszył, na stronie wschodniej zaś gradu nie było. Szkoda ta daje się tem więcej czuć, ponieważ w ostatnich dniach mróz zwarzył także różne rośliny, mianowicie fasolę, co rok więcej, jako potrawę ludu wiejskiego sadzoną.

Odkopanie stolicy „Sybarytów“.

Ważna nie tylko dla uczonych, ale dla całego świata cywilizowanego wiadomość kraży po dziennikach: Rząd włoski postanowił odkopać miasto Sybaris u zatoki Tarentyńskiej. Wieść tę potwierdzać się zdaje fakt, że prof. Viola z Tarentu udał się na miejsce, celem zdania rządowi sprawy o robotach przygotowawczych. W dziele swem o Grecji archeolog francuski, Lenormant, wskazał szczegółowo położenie zburzonego przed 2400 laty Sybaris i zdaje się, że da się ono odnaleźć tak pewnie, jak ongi sytuacja Olimpii. Miasto to założone 720 przed Chr. przez Achejczyków i Treceńczyków w krainie Chonia (Lukania) u zatoki Tarentyńskiej, w okolicy zwanej słusznie „Magna Graecia“ było Sybaris największym, najbogatszym miastem nadbrzeżnym, którego mieszkańcy z powodu dobrobytu mogli wieść życie rozkoszne, wolne od trosk i kłopotów, które podało ich nawet w przysłowie.

Bogactwo to zbudziło też nienawiść sąsiedniego Krotonu, który pomścił się w oryginalny sposób na swym współzawodniku, grzebiąc go pod warstwą szlamu rzeki Kratis, której fale puszczono na miasto. W ten sposób zniszczone w 510 r. przed Chr. Sybaris spoczywa dziś pod całunem ziemi, które odkopane da nam obraz pełny świetnego naówczas życia greckiego, obraz daleko pełniejszy niż daje Pompei z życia Rzymian, bo tamto było małym miastem, Sybaris zaś najpierwszym wśród kolonii Heleńskich.

Grób tego miasta leży niedaleko stacji kolejowej Buffaloria, w żyznej równinie rzeki Cratinie, daleko miasteczka Cassano. B.

„Un roi malgré lui“.

(Król wbrew woli).

Taki tytuł nosi najnowsza operetka p. Chabrier (libretto pp. Najac i Burani), wystawiona w tych dniach w Operze komicznej. Treść poczerpnięta została z historii polskiej. Głównym bohaterem operetki jest Henryk Walezjusz, który następnie, jak wiadomo, zasiadł na tronie francuskim.

Scena przedstawia „króla Henricusa“, nudzącego się szalenie w Polsce i pragnącego z niej uciec, cze-

znaleść tyle między nami, żeby mu zapłacić bilet na kolej i wyprawić do Cordowy, do matki. Czyż go jak psa opuścimy?

— Nigdy nie staniel! — wrzasnęli wszyscy razem, waląc w stół pięściami.

— Nasz ziomek!

— Pójdź tu malcze!

— My sami swoi, emigranci!

— Patrzcież, co za ładny hultaj!

— Dalej! kto ma monetę, kamraci?

— Bravo! Sam się puścił w drogę! Tęgi hultaj!

— Wypij z nami kropelkę ziemku!

— Wyprawimy cię do matki, nie turbuj się tem wcale!

I jeden uszczypnął go w policzek, drugi poklepał po ramieniu, trzeci uwoił od worka; inni biesiadnicy powstawali od stołów i zbliżyli się; historia chłopca krażyła po całej oberzy; z izby obok, wybiegło nawet trzech Argentyńczyków i w niespełna dziesięć minut wieśniak lombardzki, który obnosił kapelusz, miał jaż w nim czterdzieści i dwa liry.

— Widziałeś — przemówił, zwracając się do chłopca, jak się to szybko odbywa w Ameryce?

— Pij! — krzyknął mu inny nad uchem, podając kubek z winem. — Za zdrowie twojej matki!

Wszyscy kubki w górę podnieśli.

I Marek zaczął powtarzać:

— Za zdrowie mojej...

Przerwało mu jednak łkanie, tym razem z wielkiej radości, kubek nietknięty postawił na stole i rzucił się na szyję swojemu staruszkowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Chłopiec wypatrzył się na niego, odzyskując promień nadziei.

— Chodź z mną — rzekł mu wieśniak.

— Dokąd? — spytał chłopiec, podnosząc worek z ziemi.

— Zobaczysz!... Pójdź tylko.

Wieśniak ruszył naprzód, Marek poszedł za nim; szli długo razem ulicą, nic nie mówiąc do siebie.

Wieśniak zatrzymał się przy drzwiach oberzy, która miała za godło gwiazdę, a pod nią stało napisane: „Pod Gwiazdą Italji“; wsadził głowę do środka, zwróciwszy się zaś nazad do chłopca zawołał radośnie:

— Doskonaleśmy trafili!

Weszli do izdebki, gdzie stały stoliki rozmaite i wielu mężczyzn siedziało, pijąc i głośno rozprawiając.

Stary Lombardczyk zbliżył się do pierwszego stołu, a po sposobie powitania sześciu biesiadników, którzy stół otaczali, można było zrozumieć z łatwością, że i on przed chwilą należał do ich grona. Byli wszyscy czerwoni na twarzy, trącali się szklankami z brzękiem i dźwiękiem śmiejąc się i wykrzykując.

— Towarzysze! — przemówił Lombardczyk bez namysłu, stojąc dalej i na Marka wskazując — oto biedny chłopiec nasz ziomek, który przybył sam jeden z Genui do Buenos Aires, aby odszukać swoją matkę. W Buenos Aires mu powiedziano: Tu jej nie ma, jest w Cordowie. Płynię łódką do Rosario, trzy dni i trzy noce, z dwoma wierszami polecającymi go; oddaje bilet; a tam mu drzwi przed nosem zamknęli! Nie ma ani ćwierć centyma! I oto stoi jak desperat! Jest to *bagai* pełen animuszu! Słuchajcie! Nie można by też

mu jednak stają na przeszkodzie zaufani dworacy Katarzyny Medycyjskiej, która poleciła im, aby czuwali nad Henrykiem i nie pozwolili na doprowadzenie do skutku tych królewsko emigracyjnych zamiarów. Wskutek tego młody monarcha jest strzeżonym jak więzień, co naturalnie nie przyczynia się wcale do uprzyjemnienia mu życia.

Tymczasem Polacy usposobieni są względem niego jak najgorzej, będąc zdania, że każdy Francuz jest... małpą.

Voici pourquoi le gai Français
Ne plait guère au Polonais.

(Ot daczego Gal wesoly
Nie podoba się Polakom).

W chwili gdy Wależjusz przemyśliwa, jakimby sposobem mógł wymknąć się z Krakowa, gdzie właśnie ma być koronowanym, dowiaduje się trafem o spisku, knującym się na jego życie. Ponieważ żaden ze spiskowców nie widział dotąd jego twarzy, Henryk udaje się do nich, i przedstawiając się za swojego dworaka, hr. de Nangis (również im nieznanego), okazuje gotowość przyjęcia udziału w zamachu na króla. Ofiarą ta przyjętą zostaje i spiskowcy ciągną losy, kto ma zabić monarchę. Los pada na Wależjusza.

Tymczasem wskutek różnych, właściwych libretom oper komicznych, kombinacji, hr. de Nangis zostaje wziętym za króla i Henryk ma poleconem zgładzenie go ze świata. Wówczas, nie mogąc podjąć się zabicia niewinnego przyjaciela, Wależjusz odsłania swoje incognito i oświadcza spiskowcom, iż jest królem. Ci jednak nie wierzą temu, twierdząc, że to przywiązanie dworackie odezwało się w jego sercu, i że chce się poświęcić za swego monarchę.

Biedny Nangis byłby został, z tej czy innej ręki zabitym niezawodnie, gdyby nie kochanka jego Minka, która ułatwia mu ucieczkę. Korzystając z tego, król ucieka również z inną damą, księżną „Aleksiną”, z którą poznał się w Wenecji, dworacy jego dowiadują się jednak o tem, zwracają zbiega z drogi i zmuszają do pełnienia na nowo obowiązków monarchszych.

I biedny Wależjusz, rad nierad, musi siedzieć na tronie polskim i czekać śmierci brata swego, Karola IX., aby mieć możność dostania się do Paryża i włożenia na skronie korony francuskiej.

O.o treść. Przewyższa ją muzyka bardzo ładna, dzięki której operetce „Un roi malgré lui” przepowiedano utrzymanie się długo w repertoarze Opery komicznej, ale to nie ziściło się, katastrofa bowiem, kładąca kres istnieniu dotychczasowego gmachu tej opery, obróciła też w niwecz, a przynajmniej na czas dłuższy zawiesiła i jej — repertoar.

KRONIKA.

Wycieczka do Drohowyża. Grono członków Towarzystwa politechnicznego pod przewodnictwem prezesa p. Kovatsa, odbyło się w drugi dzień Zielonych świąt wycieczkę do Drohowyża, w celu zwidzenia zakładu hr. Skarbka.

Przybyłych rannym pociągiem gości powitał ze staropolską serdecznością kurator hr. Skarbek wraz z naczelnikiem warsztatów, inżynierem Gorczyckim. Uczestnicy, oprowadzeni przez hr. Skarbka i p. Gorczyckiego, rozpoczęli szczegółowe zwidzenie zakładów od warsztatów, przyczem omawiano w ożywionej dyskusji kierunek prowadzenia warsztatów. Po zwidzeniu warsztatów i magazynów zaproszono gości na przekąską, a następnie rozpoczęto zwidzać sale szkolne, szpitalnie, szpital i urządzenia gospodarskie.

Nadzwyczajna czystość w salach i należyta ich wentylacja zasługuje ze wszech miar na uznanie, i życzyliby należało, aby we wszystkich zakładach szkolnych tak dbano o warunki zdrowotne, jak w zakładzie drohowyżkim. Wzorowy ład i porządek jest zasługą hr. Skarbka, który holduje zasadzie: „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Po zwidzeniu budynku przypatrzyli się uczestnicy z wielkim zajęciem ćwiczeniom wojskowym uczni zakładu, którzy wystąpili „en plein parade” z własną muzyką na czele, przypominając francuskie bataliony szkolne.

Dziewczęta zaś, okalając parami plac musztry, odspiewały piękne pieśni narodowe polskie i ruskie.

Był to widok prawdziwie rozrzewniający, gdy paręset sierót i biednych dzieci ze zdrowymi ramieniami na twarzy wystąpiło jakby członkowie jednej rodziny, której wielki fundator zapewnił egzystencję. Nie jedną złą radości uronili przy tej sposobności przybyli goście na samo wspomnienie, że rok rocznie kilkaset dzieci przygotowuje zakład na przyszłych obywateli kraju i zaprawia do twardej walki życia, które bez opieki zakładu musiałyby być dla wielu z nich zwichnięciem.

Zaproszono uczestników na obiad, na którym hr. Skarbek wniósł piękny toast na powodzenie To-

warzystwa politechnicznego. Prezes, p. Kovats, w dłuższej mowie zaznaczył usiłowania, jakie podjęto w naszym społeczeństwie ku podniesieniu rzemiosł. Wielki fundator patrzył w przyszłość narodu, i dlatego zrozumiał jego potrzeby. Obecny kurator, hr. Skarbek, będąc wykonawcą myśli we wdzięcznej pamięci wiecznie żyjącego przodka, z obywatelską gorliwością i ze znajomością rzeczy przeprowadził reorganizację zakładu, która mu zaszczyt przynosi. Opuszczając ten zakład, powracamy z podniosłym uczuciem, pokrzepieniem na duchu, mając tak piękny przykład obywatelskiej pracy na polu wychowania i kształcenia młodego pokolenia. Niech żyje przodownik w tej pracy kurator hr. Skarbek.

Starszy inżynier Darowski wniósł toast na powodzenie urzędników zakładu, przyczem zaznaczył, iż wieje tu duch patryarchalny, duch swojski. Zawdzięczyć to potrzeba przede wszystkim sumiennemu spełnianiu obowiązków urzędników, którzy popierając usiłowania i zabieg kuratora, przyczyniają się do stworzenia tej harmonii w pracy, która jest niezbędną do powodzenia każdej większej instytucji.

Po objedzie rozprawiano o organizacji zakładu, a gdy się czas zbliżał do odjazdu pociągu popołudniowego, pożegnaliśmy gościnnego gospodarza i jego niezmordowanego towarzysza, inżyniera Gorczyckiego, odniosszy z tej wycieczki nie małe korzyści, i zachowując miłe wspomnienie.

O śp. Ludwice Niezabitowskiej umieściło *Diło* nader sympatyczny artykuł, w którym podnosi jej humanitarność. Wybudowała ona trzy cerkwie w swoich dobrach i opatrzyła je w bogate aparaty. Posiadając w swym majątku 7.000 morgów lasu, rozdawała bezpłatnie drzewo pogorzelcom i innym biedakom. Każdy włościanin miał do niej wstęp wolny, a do jej kamienicy we Lwowie zajeżdżali włościanie z jej dóbr jak do gospody. Czy chodziło o wypas, czy o kawałek pola, czy o pieniądze zapomogę, każdemu włościaninowi pomagała. Toż nie dziw, że przeszło 100 włościan było na jej pogrzebie we Lwowie.

Cześć zacnej obywatelce, i oby przykładowy jej żywot znalazł najwięcej naśladowców!

Komitet dla przyjęcia cesarzewicza przyjął onegdaj do wiadomości telegraficzną odpowiedź hr. Bombelles, marszałka dworu arcyksięcia, iż arcyksiężna Stefania nie może przybyć do Lwowa, ale z radością przyjmie w Krakowie deputację reprezentacji m. Lwowa dnia 28. bm. między godz. 10. a 12. w południe. W deputacji uda się do Krakowa prezydent Mechnacki z dwoma radnymi, których wybierze Reprezentacja miejska.

Komitet uchwalil, przybrać do swojego grona z poza Rady miejskiej pp. Russockiego Włodź, Jul. Czerkawskiego, Łozińskiego Władysława, Roińskiego, Wierzbickiego, Starzyńskiego, Stromengera Jana i redaktorów czasopism codziennych polskich, tudzież *Diła*. Nadto z grona Rady weszli do komitetu pp. Rusan, Thom i Horowitz.

Ślub. Dnia 4go b. m. w sobotę odbędzie się w kościele katedralnym ślub tutejszego kupca pana R. Krimmera z panną Józefą Schenkówną.

Hr. Roman Potocki, jak chodzą wieści, ma złożyć mandat poselski do Rady państwa z mniejszych posiadłości Brzeżany-Rohatyn-Podhajce. Nie wielka byłaby to szkoda, tem bardziej, że pan hrabia wcale nie pilnuje parlamentu, ale spędza przeważnie czas w gościnie u niemieckich klerikalnych magnatów, lub robi wycieczki do Monaco.

Mianowania. Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała: Zenona Jana Szydłowskiego rewidentem, Eugeniusza Philippa oficjałem, a Antoniego Trompeteura asystentem rachunkowym. — Rada szk. kraj. zamianowała Zacharjasza Stańczaka rzeczywistym nauczycielem w Świątkowie wielkiej; a Jana Szumskiego w Horodłowicach.

Zagadkowe zniknięcie. Pani Anna J., wdowa, rodem z Londynu, władająca tylko językiem angielskim, 45 lat licząca, średniego wzrostu, wątlęj budowy ciała, brunetka, prawdopodobnie cierpiąca na zbroczenie umysłowe, wydalila się d. 28 z. m. z pomieszczenia swej córki, pod l. 8. ul. Cmentarna i nie została dotąd odszukana.

Kryda banku zastawniczego. Izaak Apfelbaum przysłał nam pismo, w którym oświadcza, że nie jako faktor dra Pomianowskiego, ale jako wierzyciel agituje przeciwko Wydziałowi wierzycieli.

Oświadczenie to nie zmienia w niczem zdania, któreśmy onegdaj wyrazili o zachodach i staraniach tego pana, zmierzających do zdyskredytowania terazniejszego Wydziału wierzycieli, stojącego w obronie swoich mocodawców.

Festyn „Harmonji”. W d. 9 b. m. w ogrodzie Kiselki, odbędzie się wielki festyn na rzecz Towarzystwa Muzycznego „Harmonji”. Program bardzo piękny i bogaty w nowe zupełnie pomysły, zwabi niezawodnie

bardzo liczną publiczność. Oprócz 2 orkiestr (wojskowej i towarz. Harmonji) chór męzki spiewać będzie utwory ulubionych autorów. Urządzone będą regaty i strzelnica, a zwycięzca w wyścigach na czułnach, tudzież najcelniejszy strzelec będą nagrodami, przez komitet dane. Wieczorem spalone będą ognie sztuczne.

Cel festynu jest bardzo szlachetny — idzie o poparcie rozwoju towarzystwa bardzo użytecznego, i mającego prawdziwie filantropijne cele. Towarzystwo Harmonja, nietylko że utrzymuje jedyną miejską orkiestrę, ale nadto ma szkołę muzyczną, w której naukę muzyki pobierają bezpłatnie najbiedniejsi chłopcy z miasta, przez to zyskują sposób do życia i uczciwego zarobku. Takiemu towarzystwu należy dopomóc, bo ona zmniejsza protektorjat i przyucza dzieci ulicy do uczciwej pracy.

Muzyki wojskowe w miesiącu czerwcu grać będą: 2. przed głównym odwachem; 3. przed namiestnictwem; 6. przed Domem inwalidów; 8. na Strzelnicy; 10. w ogrodzie Miejskim; 13. na Górze zamkowej; 15. przed głównym odwachem; 16. przed namiestnictwem; 17. w ogrodzie Miejskim; 20. przed Domem inwalidów; 22. na Strzelnicy; 23. przed namiestnictwem; 24. w ogrodzie Miejskim; 27. na Górze Zamkowej i 30. przed namiestnictwem.

† **Faustyn Filasiewicz**, c. k. em. starszy komisarz straży skarbowej, dyrektor „Filji Frysztackiej Towarzystwa oszczędności i załozek w Cieszynie”, zmarł w 80-tym roku swego zasłużonego żywota, dnia 29 z. m. we Frysztaku aa Śląsku austriackim. Złożenie zwłok do grobu odbyło się tamże dnia 31 z. m. przy bardzo licznej udziale polskiej Śląska ludności. Ś. p. Faustyn zostając w służbie rządowej odznaczał się, jak w całym swym życiu, wzorową pilnością i pracowitością, nieprzystając być przytem gorącym polskim patriotą, pomimo że urodził się i wychowany był w Galicji za panowania systemu meternichowskiego. Doszedłszy do emerytury, zajął się bardzo czynnie sprawą polską na Śląsku austriackim, a to razem ze swym jedynym synem Hilarym, jednym z najwybitniejszych dziś tam pracowników na niwie narodowej. Będąc lat kilka prezesem polskiej „Czytelni ludowej w Cieszynie” w epoce dla niej najtrudniejszej, kiedy była tam wyłącznym stowarzyszeniem pracującym na polu narodowym, należał do najgorliwszych inicjatorów następnych nader doniosłego obecnie znaczenia instytucji, ażeby byt tej Czytelni utrwalił, a całej naszej sprawie narodowej na kresach Śląskich dał silniejsze oparcie.

Obdarzony bystrym umysłem i ogrzewany duchem narodowym, zachował taką rzeźkość i energię do ostatnich dni swoich, że patrząc na jego poważną, lecz zawsze ożywioną postać, nie można się było domyślać już mocno podeszłego wieku. Czynnny do końca, zsunął się wreszcie do mogiły, zostawiając u ludu śląskiego szczerą po sobie żal, tudzież uczucie wdzięczności i uznania za dzielną i wytrwałą pracę dla sprawy ojczyznej, które to uczucie wszystkie też prawi serca polskie podzielać muszą. Ciało ś. p. Faustyna spoczęło w ukochanej przez niego szczególnie, a zapomnianej od wieków przez nasz naród pięknej szląskiej dzielnicy. Niechaj ziemia Śląska lekka mu będzie, a jego zadach niestrudzony, przejęty przez innych, niech rozgrzewa synów tej ziemi w twardej pracy narodowej i wiedzie do zwycięstwa. Cześć pamięci zacnego *wyrodnika — obywatela*.

Maj dał się nam dobrze we znaki zimnem i deszczami, czerwiec rozpoczął się dniem pięknym co prawda, lecz dobrze chłodnym. Podczas gdy u nas tak zimno, w Petersburgu notowano w ostatnich dniach maja 28° R. w cieniu.

Defraudacja pocztowa popełniona w Wiedniu przez urzędnika pocztowego Zaleskiego, podana na 151.000 zł. początkowo, zdaje się, że przybierze znacznie większe rozmiary, ponieważ skonstatowano, że posyłki pieniężne zawierały większe sumy, aniżeli deklarowano. Przeważna część listów zdefraudowanych pochodziła z banków wiedeńskich i była przeznaczona do prowincyj austriackich. Jeden list był adresowany do Warszawy, kilka innych do Niemiec. Zaleski ostatni raz był w biurze 26 maja. Tegoż dnia otrzymała żona jego list z uwiadomieniem od męża, że musi ambulansem pocztowym udać się do Gracu, wskutek nagłego polecenia dyrekcji. Nazajutrz otrzymała żona Zaleskiego bilet od męża. Oba listy doręczył jej posługacz. D. 29 maja doręczył jakiś chłopak bratu Zaleskiego, wachmistrzowi stacjonowanemu w szpitalu garnizonowym, list zawierający kilkaset zł. w. a. List pochodziący od Zaleskiego, złożył adresat nieodpieczętowany go w policji. Data listu tego wskazuje na możliwość, że Zaleski jeszcze w Wiedniu się znajduje. Policja wiedeńska ogłosiła za Zaleskim list gończy, wyznaczając 1000 zł. nagrody za ujście zbiegów i 10% od znalezionej przy nim sumy.

Towarzystwo Czarnohorskie w Kołomyi urządza na ruskie Zielone Świątki wycieczkę do Kosmacza i

okolice. Z pro-
ny z Kołomyi
styni krótki
rzystwo cał
miejsca na
Górę hucals
Dzwonki.
nego oprysz
na do szybó
Mający
się zgłosić
na ręce sek
rosiewicz, i
W Koł
Wielki
dworzec i st
spalił się p
1 1/2 miliona
W Szc
ta dnia 28.
doa dzienną
W Bru
kolaja Zybli
stwu w kości
Król du
małżonką w
Penzing w
Srodek
hucac, wyr
pary wodnej

† Felik
zmarł wczor
wychowany
szły do kraj
schwytny p
osiadł we L
pracownikier
gował w Sta
lał lekcyj j
niósł się do
nie złożył
cnskiego. W
giej walce z
nległ ciężkie
gorszy się
uili wysocy
charakteru.

Defrau
znajdować p
w Mielnicy,
cych z Czer
podany prze
tego udiwie
P. Eug
że nie jest
część arcyks

Przerw
Olszanicą a
rów odbywa

Portret
wystawie ha
robiony z
Walne

wego urzęd
się dnia 12
dnin w loka
szki nr. 4.
Na por
Rady nadzo

Wyloso
44. 61, 33
1387, 1525
2542, 2745
Główna wyg
serja 1950
52; po 5.09
2745 nr. 5
5 i serja 2
3793 nr. 9

Te
(N9).

one, wuj
europejskiej
den z boha
Frontignacs
wiec z ame
nową; przy
nagogim i p
bywa ażeby
której znaj
nim Frontig

Te
(N9).

one, wuj
europejskiej
den z boha
Frontignacs
wiec z ame
nową; przy
nagogim i p
bywa ażeby
której znaj
nim Frontig

Te
(N9).

one, wuj
europejskiej
den z boha
Frontignacs
wiec z ame
nową; przy
nagogim i p
bywa ażeby
której znaj
nim Frontig

Te
(N9).

one, wuj
europejskiej
den z boha
Frontignacs
wiec z ame
nową; przy
nagogim i p
bywa ażeby
której znaj
nim Frontig

Te
(N9).

one, wuj
europejskiej
den z boha
Frontignacs
wiec z ame
nową; przy
nagogim i p
bywa ażeby
której znaj
nim Frontig

Te
(N9).

okolic. Z programu podajemy szczegóły. Odjazd wspólny z Kołomyi o godzinie 6tej rano w niedzielę. W Piętny krótki odpoczynek, poczem już bez popasu towarzystwo całe uda się do Kosmacza. Po obiedzie na miejscu nastąpi pierwszego dnia wycieczka na Łysą Górę hucalskimi kołmami, a następnie zwiedzenie futoru Dzwonki, kaplicy Dobosza itp. pamiątek z życia słynnego opryszka. Na drugi dzień rano wycieczka wspólna do szymbów nafty w Kosmaczu i powrót do Kołomyi.

Mający chęć wzięcia udziału w wycieczce, raczą się zgłosić do zarządu Towarzystwa Czarnohorskiego na ręce sekretarza Towarzystwa pana Bohdana Mardysiewiczza, profesora gimnazjalnego w Kołomyi.

W Kołomyi zgrzało d. 30. maja 11 domów.

Wielki pożar zniszczył d. 31. maja w N. Jorku dworzec i stajnie tramwaju Belt-Line. Między innymi spaliło się przeszło 1000 koni. Szkodę obliczają na 1/2 miliona dolarów.

W Szczawnicy na czas kąpielowy została otwartą dnia 28. maja stacja telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

W Brukseli urządzili rodacy za duszę ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza w d. 30. maja żałobne nabożeństwo w kościele św. Mikołaja przy ulicy de Brabant.

Król duński Krystyan bawi obecnie wraz z swą małżonką we Wiedniu. Para królewska zamieszkała w Penzing w pałacu ks. Cumberlauda.

Srodkowy krater Etny począł d. 31. maja wyrzucać, wyrzucając coraz gwałtowniej masy popiołu i pary wodnej.

† Feliks Lewicki, żołnierz z roku 1863, sybirak, zmarł wczoraj w Krakowie. Ś. p. Lewicki urodzony i wychowany w Francji, na wieść o powstaniu pośpieszył do kraju i wziął udział w walce, a następnie schwytany przebył lat kilka na Sybirze. Po powrocie osiadł we Lwowie gdzie przez czas jakiś był współpracownikiem *Gazety Narodowej*, następnie zaś redagował w Stanisławowie *Głos stanisławowski* i udzielał lekcji języka francuskiego. Ożeniwszy się przeniósł się do Krakowa i w ostatnich miesiącach właśnie złożył egzamin rządowy na profesora języka francuskiego. W chwili kiedy biedny wygnaniec po długiej walce o byt, wreszcie zdobył sobie spokój, nagle ciężkiej chorobie. Ś. p. Lewicki należał do najczystszych patriotów, a wszyscy, którzy go znali ceniili wysoce niezwykłą wytrwałość i prawość jego charakteru. Cześć jego pamięci!

Defraudant pocztowy Filemon Zaleski miał się znajdować podług pogłoski nadeszłej wczoraj do Lwowa w Mielnicy, gdzie rozpytywał się o ruch pociągów idących z Czerniowcem w kierunku do Ramnui. Rysopis podany przez policję wiedeńską odpowiadał wyglądowni tego indywidualium. Podróżny używał języka francuskiego.

P. Eugenjusz Oleśnicki prosi nas o sprostowanie, że nie jest autorem tekstu do ruskiej kandydy na cześć arcyksięcia Rudolfa.

Przerwa na kolei węgiersko-galicyskiej między Olszanicą a Liskiem dziś usunięto. Ruch osób i towarów odbywa się na całej linii bez przeszkody.

Portret ś. p. gen. Orzona. Dłuta Tadeusza Błotnickiego, wykonany w terrakocie, znajduje się na wystawie handlu p. Bromilskiego. Medalion ten jest robiony z natury w r. 1882. w Elorencji.

Walne zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego urzędników pocztowych we Lwowie odbędzie się dnia 12. czerwca 1887. o godzinie 4-tej po południu w lokalnościach Towarzystwa przy ulicy Kościuszki nr. 4.

Na porządku dziennym. Wybór 4 członków do Rady nadzorczej.

Wylosowano następujące serje losów z roku 1864: 44, 61, 332, 401, 619, 643, 649, 726, 949, 1026, 1387, 1525, 1910, 1950, 2029, 2169, 2372, 2489, 2542, 2745, 2780, 2916, 2960, 3515, 3606, 3793. Główna wygrana: serja 1950 nr. 66, druga wygrana: serja 1950 nr. 85, trzecia wygrana: serja 3606 nr. 52; po 5.090 gld. wygrały: serja 643 nr. 20 i serja 2745 nr. 50; po 2.000 gld. wygrały: serja 1026 nr. 5 i serja 2542 nr. 60; po 1.000 gld. wygrały: serja 3793 nr. 94, serja 44 nr. 42 i serja 44 nr. 55.

Teatr, literatura i sztuka.

(Ng). Teatr. Dawniej przyjeżdżali z Ameryki milionerowie wpadając jak deszcz złoty do ubogiej europejskiej swej rodziny. Sebastian de Frontignac, jeden z bohaterów komedji Juljusza Vernego „Le Denx Frontignacs“, wystawionej u nas wczoraj p. t. „Synowiec z Ameryki“ jest figurą oryginalną a przynajmniej nową: przybywa on wprawdzie z Ameryki, ale jest ubogim i przedstawia się w charakterze synowca; przybywa ażeby stworzyć wesołą komedję ensemblową, w której znajdujemy jeden tylko typ, jeden charakter: jest nim Frontignac senior, wuj Sebastjana, przepysznie

uchwycony stary bon vivant paryski. Frontignac senior i junior spotykają się na balu u państwa Roquamor nieznając się. Frontignac senior zwyczajem swym bala-muci piękne męzki, przedewszystkiem panią domu, nadobną Antonję.

Frontignac junior włązi mu z razu w drogę, następuje sprzeczka i efektowna anagnorisis; okazuje się jednak, że synowiec Sebastian zachował się w Marji, siostrzenicy starego przyjaciela Frontignaca starszego, a po niezliczonych zabawnych scenach, ubogi synowiec z Ameryki, żeni się za wsparciem bogatego swego wuja europejskiego.

Jest tam i parę innych figur zabawnych. Spekulant Marcandier, który zawarł z Frontignakiem starszym układ o rentę dożywotnią, a gryzie się żelaznem jego zdrowiem; Roquamor, mąż pięknej Antoniny, który przybywszy z prowincji, daje bal w Paryżu; Dominik, kawalerski służący starszego Frontignaca.

Komedja Verne'go stoi głównie ensembled, tempem. Tempo to wybornie było oddane przez artystów, nie było przerw ani pcwolności, ledwie drzwi za kimś się zamknęły, drugimi wchodzono.

Poszczególne role mniej szczęśliwie były odegrane. Zawiniła to niewłaściwa, zdaniem naszym obsada. Frontignac senior, kobieciarz pełen humoru i życia, to rola jakby napisana dla p. Kwiecińskiego. P. Hierowski miał miejscami patos dramatyczny miasto humoru, brak mu też było owego zalotnego wdzięku, który jest specjalną zaletą p. Kwiecińskiego. P. Hierowski jest wybornym skądinąd salonowcem, wątpimy jednak czy Frontignac wpada w właściwy jego emplot. P. Wysocki, jako Fontignac młodszy, grał żywo i dość szczęśliwie odtworzył typ swobodnego Amerykanina; jednak jak zwykle w salonie wyglądał nieszczęśliwie, głowa w stosunku do figury wydaje się nieproporcjonalnie wielką, należałoby temu zaradzić.

P. Frenkel zrozpaczony spekulant ożywił sztukę suchym swym humorem, p. Wojdałowicz był wybornym zadrosnym małżonkiem, a i p. Ruskowski potrafił zrobić coś z bladego dyrektora asekuracji, indywidualnym swym humorem. P. Szobert jako lekarz miał rolę małą — możeby się jednak bycia dała obmyśleć jako charakterystycznie. Zról kobiecych zasługuje na wzmiankę tylko Antonja, żona Roquamora, zapuszczająca się nieco lekkomyślnie w romansik z Frontignakiem. Grała ją p. Żelazowska; wolelibyśmy widzieć w tej roli p. Kwiecińską, która w wyższym stopniu posiada potrzebną tu lekkość i zalotność. Na Antonję kwalifikowały p. Żelazowską chyba gustowne tualety.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 1. czerwca. W jutrzejszym numerze *Wiener Zeitung* ogłoszone zostanie nadanie tytułu baronowskiego Dunajewskiemu i Gautschowi.

Wiedeń 2. czerwca. *Pol. Corr.* donosi, że Austria i Niemcy zaprotestują przeciw ostatniemu ukazowi carskiemu, którym wzbroniono obcym poddanym posiadania dóbr ziemskich w Rosji. Szczególnie wezmą rządy niemiecki i austriacki w obronę ordynacje, a to na podstawie brzmienia aktów kongresu wiedeńskiego.

W Meidlingu, z powodu redukcji pracy 100 robotników zatrudnionych przy toczonych wyrobach z perłowej masy, zastanowiło pracę.

Szegedyn 2. czerwca. Cisa przerwała pod Szegedynem groblę i zalała przeszło sto tysięcy morgów pola.

Berlin 2. czerwca. Parlament uchwalił ma wyjęcie Alzacji i Lotaryngji z pod ogólnej konstytucji.

Paryż 1. czerwca. Wczorajsza demonstracja za Boulangerem była bez znaczenia. Monarchiczne dzienniki tryumfują ze zwycięstwa Rouviera.

Paryż 2. czerwca. Noc przeszła bez żadnych demonstracji.

Roboty na pogorzeliisku opery komicznej zostały już ukończone, gruzy usunięte.

Izba odroczonej zostanie do końca czerwca.

Bruksela 1. czerwca. W nocy przyszło do krwawego starcia między policją a robotnikami. Strzelano z rewolwerów, kilku policjantów jest rannych; aresztowano wiele osób.

Także w Gandawie były zaburzenia.

Bruksela 2. czerwca. Senat przyjął cło importowe od mięsa.

Z prowincji donoszą, że bezrobocie powoli ustaje. Między dziesięć tysięcy robotników uchwalili domagać się powszechnego prawa głosowania.

Odessa 2. czerwca. Na posiedzeniu słowiańskiego komitetu dobroczynności, jeden z mówców rosyjskich obrazili emigrantów serbskich i bułgarskich, którzy natychmiast opuścili salę.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 1. czerwca. Książę Mikołaj Czarnogórski odwiedził wczoraj p. ministra hr. Kalauky'ego.

Z pożyczki inwestycyjnej, przeznaczonej na potrzeby węgiersko-galicyskiej kolei, zostanie spotrzebowanych tego roku 6 milionów gld., a z sumy tej 2,700.000 gld. na ułożenie drugiego toru od Chyrowa do Zagórza.

Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłosił budżet i ustawę finansową za r. 1887.

Berlin 1. czerwca. Prasa berlińska odzywa się z wielką rezerwą o nowym gabinecie francuskim.

Graz 31. maja. Z magazynów materiałów wybuchowych (służących do wysadzania) w Hrastnig, skradziono znowu znaczną ilość janitu. Przypuszczają, że kradzież tę popełnili anarchiści. Od krótkiego czasu jest to już piąta kradzież materiałów wybuchowych w Styrii.

Paryż, 1 czerwca. W Izbach odczytano oświadczenie nowego gabinetu, które zapowiada co do polityki zagranicznej, że rząd pozostanie jej wiernym, starając się aby była roztropną, stanowczą i pełną godności. Praca nad przygotowaniem do wystawy będzie prowadzona dalej ze zdwójoną skrzętnością. W końcu wzywa rząd o wspieranie swego programu przez wszystkich republikańskich patriotów, a zarazem wzywa do pracy i spokoju. Oświadczenie to nowego gabinetu, zostało przyjęte w Izbie przez stronnictwo środka żywym okrzykami uznania, natomiast lewica ciąglem przerywaniem wyraża swe niezadowolenie. Ze strony lewicy radykalnej wniesiono do rządu interpelację, żądającą wyszczególnienia ściślejszego programu Rouviera, na co tenże wniósł o przejście nad interpelacją do porządku dziennego, co też Izba 384 głosami przeciw 158 głosom uchwaliła.

Paryż 1. czerwca. Podczas rozpraw nad interpelacją w Izbie deputowanych oświadczył Rouvier, iż rząd zamierza oprzeć się na stronnictwie republikańskim, i że zredukuje wydatki budżetu o 60 milionów franków. Minister wojny oświadczył, iż jest bez zględnym zwolennikiem ustawy o trzyletniej służbie wojskowej i rozszerzenia obowiązków tej służby na uczniów seminarjów i nauczycieli. — Dalej podnosi minister niedostateczność obecnego stanu armji na stopie pokojowej i przemawia za podniesieniem stanu czynnego kompanji równocześnie ze zmniejszeniem ilości kompanji w ogóle. Wniesione przez Jullie'go, wotum nieufności dla rządu, wypowiedziane przejście do porządku dziennego, odrzuca Izba 285 głosami przeciw 139, poczem przechodzi do zwykłego porządku dziennego, — Według przybliżonego obliczenia, głosowało 130 deputowanych z prawicy przeciw wnioskowi Jullie'go, co wskazuje, iż rząd ma za sobą czysto-republikańską większość z 11-tu głosów.

Boulanger oddał wczoraj ministrowi Ferron agendy ministerstwa wojny, poczem wyjechał z Paryża.

Senat przyjął przychylnie oświadczenie gabinetu nowego i odroczył się do czwartku.

Rozkaz dzienny nowego ministra wojny Ferron, wskazując na ciągle wzmagającą się potęgę i dzielność armji sąsiednich państw, podnosi potrzebę nieustannego postępu ku wzmocnieniu sił obronnych Rzeczypospolitej francuskiej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Czynności lwowskiej Izby handlowo-przemysł. Na ostatniem posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej zdawał sprawę prezes p. Simon, z posiedzenia rady kolejowej państwowej, gdzie razem z p. Epsteinem jako delegaci zasiadają. Pan Simon mówił o sprawach, które specjalnie nasz kraj obchodzą. W pierwszym rzędzie o taryfach dla przewozu nafty, które na nowej zmianie korzystniejsze warunki uzyskała. Również w transporcie wołów do Wiednia, dotychczas nieracjonalnie protegowanym zasły zmiany korzystniejsze dla pojedynczych producentów. W końcu pan Simon opowiedział o zmianie kart abonamentowych na kolejach, które dotychczas nasuwały sposobność do różnych nadużyć — a w obec nowych zarządzeń będą wykluczone — a dla interesowanych z lepszą korzyścią. — Następnie przystąpiono do porządku dziennego, na którym nie było ważniejszej sprawy, prócz memorjału Stowarzyszenia kupców i przemysłowców, aby przy pociągach pospiesznych do Wiednia zaprowadzono wagony

III. klasy. Uchwalono wysłać w tej sprawie petycję do ministerstwa.

(SS) Lwów 31. maja. (Sprawozdanie tygodniowe). Jeżeli się nie bierze na uwagę zwykłej zmienności giełd zbożowych, które w handlu, mianowicie terminowym poruszane bywają lada wieścią, stanem temperatury, relacjami najczęściej niesprawdzonymi o stanie zasiewów — a nadewszystko manewrami partji zwykłej i niżkowej, a zważa się tylko na rzetelny stan rzeczy, co do podaży i popytu w handlu gotowym ziarnem, to można śmiało powiedzieć, że usposobienie giełd zachodnich, tudzież niemieckich i austro-węgierskich jest ciągle jednakowem, tj. pszenica zawsze jest poszukiwaną, podaż krajowa wszędzie jest szczupłą, popyt rządzi się w bieżącym sezonie rzeczywitymi potrzebami konsumcji, a nie spekulacją, terminowy zaś handel i manewra spekulacji w tymże handlu zniżają lub podwyższają czasem cenę gotowego towaru, zwykle w bieżącym sezonie nieznacznie. Na obecne, stałe usposobienie giełd zachodnich wywierają wpływ szczególnie ciągle zapasy widoczne Ameryki, z których zwykle około 30,000,000 buszli, a czasem i więcej, pozostaje aż do nowego żniwa, którego wynik jest zawsze ilością nie wiadomą, dopóki się nie znajdzie w spichrzach. Niemcy zasilają się spekulacją na zboże przechodzące transito z Polski i Litwy do portów bałtyckich, Prusy zaopatrują południe Niemiec, Węgry wysyłają nieznaczne ilości najlepszej pszenicy do Szwajcarii, tudzież cenniejsze gatunki mąki na targi zachodnie.

Kraj nasz ma w bieżącym sezonie i zapewne także i w następnym, główny swój odbyt w krajach korony czeskiej i stosuje się w cenach do targów tamtejszych.

Ołów wskutek polepszenia się usposobienia targu praskiego pszenica nasza w drugiej połowie ubiegłego tygodnia była więcej poszukiwaną i to po wyższej nieco cenie. Podaż rolników nie była znaczną, gdyż handel obecny, jak zwykle o tej porze, ma tę cechę, że kupy przeważnie występują tak z popytem, jak i z podażą, we Lwowie płacono pszenicę do złr. 8.80.

Również polepszyło się usposobienie co do żyta, które wprawdzie w cenie się nie podniosło, ale jednak pod wpływem usposobienia niemieckich, a w następstwie i austro-węgierskich targów ruchliwszem podległo handlowi.

Jęczmień w wszystkich gatunkach, chyba lokalny tylko ma odbyt, gdyż browarnych gatunków nie ma, a obrotne przy zapasach owsa nie mogą stanowić przedmiotu handlowego.

O wies trzyma się na giełdach niemieckich do syć w usposobieniu, a nawet i na targach austro-węgierskich przynajmniej dalej nie traci. Gdy eksportu u nas nie ma, rządzi odbytem i ceną tylko popyt krajowy i lokalna spekulacja.

Ceny oleju rzepakowego polepszyły się. O stanie rzepakowych zasiewów dotychczasowe wiadomości nie wróżą szczególnie — spekulacja oczekuje jeszcze relacji o przebiegu kwitnienia, aby sobie uformować co do żniwa przyszłego zdanie. Ruch w handlu rzepakiem już jednak czuć się daje na giełdach niemieckich. Ofiarują na jesienne terminy do złr. 8.50.

Groch, bobik i wyka mają tylko lokalny odbyt.

Konieczyna czerwona jeszcze ma popyt bądź na podsiewy, bądź na spekulację, po cenach notowanych.

Dziś notujemy:

Table with 5 columns: Location (Lwów, Tarnopol, Podwołoczyska, Jarosław) and various grain types (Pszenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Wyka, Rzepak, Linianka, Konieczyna, Koniczyna, Koniczyna szwed.) with corresponding prices.

Wszystko na 100 kilo netto bez worka. Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 3 do 30 nominalnie Okowita za 10,000 litr. preł. loco Lwów, 23.25—24.25 Uspodobienie w pszenicy i życie nieco lepsze.

Wiedeń 1. czerwca. (Targ na woły). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2630 sztuk opasowego i 745 sztuk chudego, ogółem 3375 sztuk bydła, pomiędzy temi z Galicji przypędzono 767 sztuk opasowych i 35 chudych. Z Bukowiny 243 opasowych i 19 chudych. Ogółem przypędzono o 748 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzono 700 sztuk mniej. Przebieg targu był miernie ożywiony. Ceny podniosły się przeciętnie 1 złr., jednak przy zamknięciu nastąpiła zniżka taka, że niesprzedanych zostało nawet 121 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 48 do 52 złr., towar przedni po 53—56 złr., węgierskie po 50—54 złr., towar przedni po 55—57 złr., wyjątkowo po 58 do 59 złr., z innych krajów po 52—56 złr., towar przedni po 57—60 złr., wyjątkowo po 61—62 złr.; bydło chude po 46—47 złr. za cetnar metryczny towar zabitego, a 28—30 złr. za sztukę.

Nafta. Wiedeń 1go czerwca: 13.— do 13.50; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 6.— do —; na czerwiec 6.—, na sierpień-grudzień 6.30; Antwerpja na czerwiec 15.— do —; Nowy-York 6.5/8 do —; Filadelfia 6.5/8 do —.

Nadesłane.

„RUCHU“ opuścił prasę numer XI.

Abonenci miejscowi raczą składać przedpłatę i odbierać zeszyty w „Biurze dzienników“ ulica Karola Ludwika 1. 21.

Abonenci Kurjera Lwowskiego za okazaniem kartki abonamentyjnej płać cenę o 1/3 zniżoną.

Zakład fotograficzny J. PODOLSKIEGO poszukuje kopisty. Lwów.

Wszecch nauk lekarskich Dr. K. KADEN

1065 lekarz chorób dzieci mieszka we Lwowie ul. Sykstuska 8. ord. od 3 — 4.

Dr. J. MOSZKOWICZ b. asystent polikliniki położniczej w Salzburgu i preł. Rokitańskiego w Wiedniu lekarz chorób kobiecych. ordynuje w Tarnopolu, Rynek dom pp. Hirschhornna i Sygall I. piętro.

Wszecch nauk lekarskich Dr. L. St. Kossak b. asystent Uniw. Jag. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie, ord. w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie ul. Batorego nr. 11. od 2 — 4.

Błędów dietycznych nieodczuwa się po zżyciu Lippmanna Karlsbadzkich proszków musujących.

4% i 4 1/2% listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami Sokal i Lilien dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji. 533

W teatrze hr. Skarbka Dziś

NERWOWI komedia w trzech aktach, Wiktoryna Sardou. Bergerin, kapitalista Ruszkowski Martean, właściciel domu Wojdałowicz Tybarczusz, urzędnik z poczty Walewski Cezar, siostrzeniec Marséau Kasprowicz Tuffier, kapitalista Frenkiel Ludwik, jego syn Kwieciński Łucja, córka Martean Piasecka Maria, córka przybrana Martean Kwiecińska Pani Tuffier Cichocka Notariusz Starzewski Placyda) służba Martean Gostyńska August) Czarniecki

Wyciąg z rozkładu jazdy na kolei skarbowej od 1. czerwca 1887.

Odjazd ze Lwowa. G. 6. rano pociąg osobowy do Husiatyna. — G. 6. m. 10 rano pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego i Budapesztu. — G. 11. m. 27 przedpołudniem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Husiatyna. — G. 12. m. 03 w południe pociąg osobowy do Husiatyna. — G. 7 wieczór pociąg osobowy do Chyrowa, Stryja, Ławocznego i Budapesztu.

Przychodzą do Lwowa. G. 1 m. 15 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna. — G. 8. m. 59 rano pociąg osobowy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Chyrowa. — G. 4 m. 15. popołudniu pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa i Stanisławowa.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Kamienica 1. 14 ulica Batorego do sprzedania. Wiadomość tamże.

Kasy ogniotrwale z amerykańskimi zamkami eleganckie wyborne, sprzedaje najtaniej Simon Degen Karola Ludwika 29. 292

Fotominatury pastelkowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktyński 1. 2. 299

Malarz, restaurator starych obrazów poszukuje roboty we Lwowie lub na prowincji. Obciążony rodziną z wdzięcznością przyjmie każdą robotę wchodzącą w zakres jego zawodu. Pracuje również jako lakier. Wiadomość w administracji „Kurjera“. 315

Zupełna wysprzedaż mebli po najniższych cenach ul. Majerowska nr. 5. w podwórzu. 349

Karafa fabryki wiedeńskiej w najlepszym stanie, powóz pokryty i para koni rasowych. Kilka

obrazów sławnych malarzy, fortepian, oraz kilka sztuk starożytnych mebli jest do sprzedania. Blizsza wiadomość w sklepie fryzjerskim p. Schwarza ulica Wałowa 1. 4. 369

Kon szpak, lat 6, miary 15, ze znakomitemi chodami najodpowiedniejszy dla pp. oficerów piechoty do sprzedania. Wiadomość w stajni hotelu Warszawskiego. 366

Człowiek w średnim wieku, żonaty, bezdzietny, gruntownie obznajomiony w lasowości, myślistwie, paśnicznictwie, górnictwie, najnowszymi systemami, prócz tego umiejący rzeźbiarstwo, tokarstwo, posiadający chlubne świadectwa poszukuje zaraz odpowiedniej posady, bądź w kraju lub za granicą. Adres R. W. poste restante Sołotwina per Stanisławów. 382

Szparagi ogrodowe najprzedniejsza a 50 ct. za 1 kilo rozseła Zarząd dóbr Zameczek p. Żółkiew. 383

Sprzedaję grobowca murwanego suchego, mogącego objąć dziewięć trumien, na cmentarzu Łyczakowskim. Wyjaśnienia udziela kasza łaźni Żółkiewska 40. 375

Słucki pas lity, zupełnie dobry jest do sprzedania. Ulica Sakramentek 1. 1. B. drugie piętro. Radziszewska. 384

Ekspedytorka oraz telegrafistka poszukuje miejsca w krótkim czasie. Łaskawe zgłoszenia C. R. poste restante Żolynia. 377

Poszukuje się zdrowego, domowego wikt. Zgłoszenia pod adresem L. Ringel drukarnia Budweisera. 376

Osoba wykształcona poszukuje miejsca towarzyszyki na wsi lub w wod przy osobie starszej z lektorstwem w trzech językach, lub młodych panienkach z konwersacją niemiecką. Adres: A. Z. administracja „Kurjera“. 373

Majątek ziemski w Tarnopolskiem bezpośrednio przy kolei, najlepszej gleby pszennej z łąkami 10.0 morgów wraz z propinacją na sprzedaż za cenę 160'000 — Banku pozostałe 79'000. Blizsze szczegóły u adwokata Dr. Tilla we Lwowie ulica Jagiellońska nr. 2. 372

Zdolny krawiec damski potrzebny zaraz do Warszawy. Blizsza wiadomość

domość u akademika Świerczewskiego Wronowska 6 374

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera Kazimierzowska 37. 231

Mieszkanie o 4 pokojach z kuchnią i przedpokojem z powodu wyjazdu tania do wynajęcia. Ulica Kraszewskiego 23. 331

2, 3, 4 pokoje z przynależnościami ul. Kraszewskiego 23. 357

Do najęcia 2 pokoi z kuchnią lub bez na Wulce nr. 10. 359

Mieszkania letnie piętrowe i parterowe są do wynajęcia na folwarku „Cetnerówka“. 365

2 pokoje, kuchnia, strych, piwnica zaraz do najęcia ulica Garncańska nr. 16. B. 370

Eleganckie, suche, parterowe, piętrowe mieszkanie są zaraz do najęcia ulica św. Mikołaja nr. 6. 1. a. 368

2 pokoje frontowe, kuchnia, strych do wynajęcia 1. 21. ulica Złota 337

Pomieszkanie w nowo wybudowanej willi, w Stryju blisko kolei składające się z 3 pokoi i 1 łazienki, 1 pokój z meblami na całe lato albo na dłuższy czas do najęcia. Blizsza wiadomość u p. Zaplatyńskiego w Stryju 1. 136.

Willi na Wulce 1. 8 są do wynajęcia. Wiadomość do wynajęcia. 381

Prywatna korespondencja. Pierwszy orkiestron przygrywa codziennie wieczorem w restauracji O. G. Karla, Wałowa 9. najul. bielsze opery polskie. 386

Mieszkanie. Wiadomość ulica Stryjska. L. H.

**Specjalny skład
Cognacu francuskiego**

poleca
KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ

we Lwowie, ulica Hetmańska l. 6.

firm Renault & Comp.	złr. 2.—
" " tres vielle	" 3-50
" Barnett & fils	" 2-80
" Prunier & Com.	" 2-80
" Bisquit Dubousche & Comp.	" 3.—
" A. Guillaume & Comp.	" 3.—
" Salignac (bardzo stary)	" 5-50

Przy odbiorze 12 butelek franco opakowanie i wysyłka do każdej stacji. 980

Kurort Ober-Salzbrunn

na Szlązku.

Stacja kolei żelaznej (2 godziny od Wrocławia) 407 metrów nad morzem: łagodny klimat górski, odznaczający się źródłami alkalicznymi pierwoszorzedniami i swemi zakładami żętycznemi, (żętycza krowia, kozia owca, względnie mleko, mleko z oślic); zarazem stara się bezustannie i skutecznie zadowolić wszelkie wymogi przez powiększenie i upiększenie zakładów swych kąpielowych. Nader skuteczny na choroby gardlane, płuc i żółtaczka, na szkarfoty, cierpienia nerek i pęcherza, podagrę i cierpienia reumatoidalne, szczególnie zbawienny na niepełnoć i dla rekonwalescentów. Sezon wiosenny i jesienny, uwzględnione ceny. Pp. **Furbach & Striebold w Ober-Salzbrunn** wysyłają znaną wodę **Obersalzbrunn**. Wykaz pomieszczeń posła **Książęca inspekcja kąpielowa**. „KEFIR“ w książę: zakładzie żętycznym, sporządzany przez 945 aprobowanego aptekarza pod kontrolą lekarza kąpielowego.

Zakład zdrojowo-kąpielowy

TRUSKAWIEC

(Stacja pocztowa i telegraficzna).

Otwarcie pory kąpielowej dnia 26. maja zamknięcie 15. września. W pobliżu stacji kolei naddniestrzańskiej „Drohobycz“ posiada: sławny oddział ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej zdroj solankowy, należący według zeszłorocznej analizy Profesora Radziszewskiego do najsilniejszych i zupełnie do wody morskiej podobny, a nadto 8 razy silniejszy, wyborną żelazistą borowinę, zdroje siarczane, namul siarczano-solny, trzy źródła do picia solne zawierające sól glauberską i zdroj moczopędny „naftowym“ zwany, żętycza i mleko; kuracja za pomocą masażu i elektryki.

Choroby, których w Truskawcu leczenie wskazane: Przewlekłe choroby i dna; przewlekłe choroby przewodu pokarmowego, macicy, skóry, kości, ustroju nerwowego, nerwobole, żółty, otyłość, wypociny, piasek nerkowy, niezbyt pęcherza i t. d.

Nowe łazienki, mieszkania z usługą piękną wygodnie urządzone i w piece zaopatrzone. Kaplica łacińska i cerkiew. Kilka restauracji, cukiernia, czytelnia, dobra kapela. Położenie zdrowe, podgórskie, liczne ciekawe spaceru i wycieczki w okolicę. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. W pierwszym i ostatnim sezonie pomieszczenia w domach zakładowych o 30% tańsze.

W roku bieżącym ordynować będzie w Truskawcu: Dr. Aureli Plech c. k. radca z Jarostawia.

Ubogich chorych, którzy wykaza się świadectwem ubóstwa, potwierdzonym przez c. k. starostwo uwzględniać się będzie wedle możności tylko w pierwszym i ostatnim sezonie.

Zarząd zdrojowy.

**W handlu
ALBINA SOLECKIEGO**

we Lwowie, ulica Wałowa l. 11.

1 kl. solonego masła świeżego	złr. 0-80
1 kl. deserowego masła przedniego	złr. 0-96
1 kl. deserowego masła najprzedniejszego	złr. 1-08
1 kl. górskiej bryndzy majowej	złr. 0-64

Wszelkie towary w zakresie handlu korzennego wchodzące po cenach najumiarkowańszych. 1082

Cukiernia i fabryka pierników.

Zygmunta

Litwińskiego

we Lwowie

ul. Kręta nr. 5.

poleca 1077

najwyborniejsze pierniki i ciasta.

1/2 kl. Cukierków 80 ct

**EDWARD
SCHUMANN**

plac Bernardyński l. 3.

we Lwowie

poleca Szanownej P. T. Publiczności po cenach możliwie niskich wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu papieru, galanterji i towarów drobiazgowych.

Przyjmuje zamówienia na rami do obrazów różnego rodzaju i wielkości, jakoteż bilet-y wizytowe szybko prasowe i litografowane. Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. Przy odbiorze nad 5 złr. za różne artykuły, wysła takowe franco do każdej stacji pocztowej Cenniki na żądanie franco.

Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604b

Parowa Fabryka Czekolady!

H. TRETER

we Lwowie ulica Kopernika l. 3.

poleca

Cacao w proszku na sposób holenderski odfluszone w puszkach po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. Cena zł. 1-40, ct. 70 i 35

Czekolada kuchenna do

ciast pół kilo zł. 0-60
" homeopatyczna " " 0-80
" II. waniljowa " " 0-90
" I. waniljowa " " 1-00
" książęca wanil. " " 1-50

Pół kilo wybornych cukrów deserowych w kilkudziesięciu odmiannych gatunkach 1 zł. 20 ct.

Zamówienia wysła się odwrotną pocztą. 967

CENNY WYNALEZEK!

"CANNABINAE"

Użyte znanych pod imieniem preparatów Cannabinae daje świetny, pewny i radykalny skutek leczniczy w następujących chorobach, wszelkich cierpieniach cewki, gonorrhie blenoroica, zastarzałej rzyżączce, utrudnieniu moczu, nadzwyczajem osłabieniu, pollucji, wraz z wszelkimi uporczywymi skutkami tychże. — Cena całej flaszki dla panów 5 złr. Pół flaszki 2-50 złr. Wstrzykiwanie 50 ct. — 1 flaszka dla kobiet (na fluor albus) złr. 5. pół 2-50 złr. Szkatulka pigulek (30 sztuk) złr. 3. Pudełko proszku do kąpeli 1 złr. Wstrzykiwanie 50 ct.

Za pobraniem dostać można u wynalazcy apt. Andr. Seles de Zagony w Algyógy, zdrojowisko w Siedmiogrodzie. — We Wiedniu u apt. J. Weisa, W Budapeszcie u Frydryka Kochmeistra następców. W Bernie u apt. J. Brychta, w Pradze u apt. Józefa Fürst. we Lwowie główny skład u apt. Zygmunta Ruekera.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla ok. urzędników państw. o mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła oplatnie

ZAKŁAD MUNDUROWY „ZUR KRIEGSMEDAILLE“
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.

Handel sukna i towarów wełnianych

modnych pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczbą 33.

rok założenia 1841 860

poleca PIKI na kamizelki damskie i męskie w najnowszych angielskich wzorach i odstępnie dla Pań tych według życzenia nawet na miarę centymetrową; na jedną kamizelkę 15-30 centymetrów.

EKONOMA

L. 710.

KONKURS

praktycznie i teoretycznie wykształconego, do zarządu gospodarstwa rolnego i chowu bydła w majątku większym, potrzebuje niżej podpisany z dniem 1. Lipca r. b. Pisemne zgłoszenia pod adresem **Alfred Münter** w Wawoiwie, poczta Belz.

80 ct.

pół kilo pomadek z najlepszego cukru, smaki oryginalne. Pół kilo karmelków 15 gatunków tylko 60 ct.

Różne ciasta tylko 4 ct.

poleca

Cukiernia i fabryka pierników

JÓZEFA ZIMMERA

ulica Akademicka Hotel Żorża we Lwowie.

Zamówienia na prowincji odwrotną pocztą, ręczę za staranne opakowanie. 1083

Dzierżawa.

Folwark mający 200 morgów urodzajnej gleby z nowymi i dostacznymi budynkami, jako też odpowiedniemi zasiewami jest pod korzystnymi warunkami zaraz do wydzierżawienia w powiecie rohatyńskim. Pośrednictwo wykluczone, a bliższych objaśnień udzieli p. Wiktor Korzenny poczta Strzeliska nowe. 1067

Wina styryjskie

z winnic Władysława Tarnawieckiego w Styrii naturalne w dobrzych gatunkach są do sprzedania. 1062

Adres i próby poda handel papieru przy ulicy Kamiennej p. M. Mund.

KONKURS.

Uchwałą rady gminnej miasta Krystynopola (liczące około 4000 dusz.) w powiecie Sokalskim rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego Doktora medycyny z roczną płacą 200 złr. w. a. Stacja kolejowa, pocztowa i telegraf, oraz apteka w miejscu. Zgłoszenia się do Zwierzchności gminnej, która bliższe warunki poda. 1071

Krystynopol 23. Maja 1887.

Burmistrz Andrzej Graff.

na posadę konduktora dróg, praktycznie z budową mostów i dróg gminnych obznajomionego. Płaca roczna wynosi 400 złr., zaś ryczałt na wyjazd 200 złr.

Udokumentowane podanie wniesić tu należy do 1. lipca b. r. 1072

Wydział Rady powiat.

Jaworów 20 maja 1887.

Majątku ziemskiego

w Galicji

w wartości do 100.000 złr. poszukuje do kupienia przeważnie rolę orną. Zgłoszenia do redakcji „Kurjera Lwowskiego“, gdzie adres mój można się dowiedzieć. 1056

JOZEFA DAUBNER

SKŁAD I PRACOWNIA

wszelkiego gatunku

szczonek

różnych w ten zawód wchodzących rzeczy.

ulica Sobieskiego l. 10 we Lwowie.

Przedziny tylko ze znakiem „kotwicy“!



Cierpięcy na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy „Pain-Expeller“ „kotwica“, jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Świeży transport

Koszul męskich

najlepszego kroju i gatunku

po złr. 2-25 i złr. 2-75

oraz

Skarpetki nicianne

i bawełniane od 15 ct.

poleca

MAGAZYN A LA VILLE DE PARIS

plac Halicki l. 2.

Gabryel Stark.

Skład farb i handel materiałami



pod "Czarnym Psem"

Józefa Hanke

we Lwowie

Rynek l. 38 we własnym domu

poleca

Środki do desinfekcyj

Kwas karbolowy w krzyształach

Kwas karbol. w płynie

Wapno karbolowe

Proszek karbolowy

Wapno chlorowe

Proszek desinfekcyjny

Witryol żelaza

Dwusiarczan wapniowy

Antibakterion

Środki przeciw owadom

Proszek perski owadogubny

Proszek "Zacherla"

Proszek zamorski "An-dela"

Tynktura na owady

Kamfor

Pieprz biały

Naftalinę

Papier na mole

Papier na muchy

Lep na muchy

Kompletne cenniki wysła na żądanie bezpłatnie i franco.

ŻEGESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kumysowy

położony w uroczej górzystej dolinie, otwartej tylko ku południowi, odznaczający się świeżem, niezwykle czystem, górskim powietrzem.

Zdrój najsilniejszej szczawy żelazistej

zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych

Zakład posiada blisko 300 nie drogich i porządnie urządzonych mieszkań z uroczym widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorzędne restauracje, dwie piękne sale balowe w domu zdrojowym i w hotelu, kryty chodnik, czytelną czasopism, muzykę miejscową, zebrania tygodniowe, wycieczki w urocz okolice.

W roku bieżącym oddane zostaną do użytku publicznego

Nowe łazienki

z wszelkim komfortem, według zasad współczesnej balnotekniky urządzone *kąpiele mineralno-gazowe*, silniejsze niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych, *według ulepszonej metody Schwarza*, kąpiele borowinowe, znakomite i nadzwyczaj skuteczne kąpiele w Popradzie, równające się kąpielom morskim.

Pora zdrojowa trwa od 1-go czerwca do końca września.

Lekarz ordynujący dr. Kazimierz Zgórski.

Stacja kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (przystanek), poczta i telegraf w Zakładzie.

Blizsze wyjaśnienia udziela, zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia,

1061

Franciszek Gedel, kurator Zakładu.

PIERWSZA GALICYJSKA

Fabryka Portland-Cementu

w Szczakowicy

poleca: portland-cement, wapno hydrauliczne, wapno cementowe czyli Roman-cement, wapno budowlane. Wszystko w najlepszym gatunku, pierwszej jakości, a nierównie taniej, jak sprowadzane z zagranicy. — Skład i zastępstwo dla Lwowa i Galicji wschodniej u pana FRANCISZKA ZAGÓRSKIEGO ulica Pańska l. 13, gdzie również liczne świadectwa władz, instytucji i przedsiębiorstw krajowych i zagranicznych są do przejrzania.

Wiedeń, „Hotel Kaiserin Elisabeth“

blisko placu św. Szczepana znacznie powiększony nowymi budowlami wspaniałymi od Kärntnerstrasse 9. i od Weihburggasse 3. Eleganckie apartamenty od 5 zł. zacząwszy. 100 pokoi od 1 zł. począwszy.

Czytelnia. — Telefon. — Kąpiele.

Na żądanie omnibus od i do wszystkich dworców kolejowych. — Pensja wedle umowy. — W restauracji kuchnia francuska i wiedeńska. Sprzedaż znakomych win fesslawskich własnej uprawy.

F. Heger, właściciel.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. (763)

Chorobę cukrową

usuwa się trwale według metody najnowszej prof. Wilkensa.

— Prospekt gratis. —

Karl Kreikenbaum

Braunschweig. 55

Panom i paniom potrzebującym dyskrejonalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku u najścisłej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 539b

Specjalista lekarz w chorobach piciowych.

Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskrejonalne listy pod pseudonimem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada bezwzględnie i wysyła lekarstwa sekretnie

Nowo urządzonej handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

Edmunda Riedla

we Lwowie, pl. Marjański 10

poleca zbioru majowego:

- 1/2 kilo CONGO — — — zlr. 1.60
 - „ SOUCHONG czarna — — — 2.00
 - „ KAYSÓW czarna — — — 3.00
 - „ MELANGE de Londres — — — 4.00
 - „ PECCO — — — 5.00
 - „ karawanowa — — — 6.00
 - „ najprzedniejsza — — — 7.00
 - „ Wysiewki herbaciane — 1.30
 - „ z najlep. herbat — 1.60
- Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. (1004)
- Opakowanie się nie liczy.

IWONIGZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicji) stacja kolei Iwonigz

Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliniowe, tuszowe i rzeczne

Mleko, żętyca, inhalatorium

Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza

Sezon od 20. maja do końca września.

Lekarze: Dr. Kl. Dębicki i Dr. Z. Rieger.

Składy wód i przetworów zdrojow.: pp. P. Mikolascha, W. Goldbauma, E. Mendrochowicza i we wszystkich aptekach na prowincji. — Prospekt itd. rozsyła Dyrekcja.

LUBIEN

ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczakowicy (Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).

Początek sezonu 20^{ego} Maja.

Choroby uleczalne: Reumatyzm mięśniowy i stawowy, dna, brzęk kości po zwichnięciach, złamaniach, nerwobole, nerwice, niedomogi i porażenia. Choroby skóry, wypryski, osutki, liszaje, żółty czyli skroś i liczność i zastarzała kiza. Ciępienia kobiece, jak białe upływy, nasienie maciczne i t. p.

Środki lecznicze: Kąpiele siarczane, szlamowe, łaźnia parowa, przyrządy hydropatyczne, tusze, kąpiele rzeczne, leczenie elektryczne i masaż — gimnastyka.

Urządzenia i rozrywki: Dwie restauracje katolickie, je dnie raelicka, młeczarnia, sklepy, muzyka zakładowa 2 razy dziennie, park, morgowy, czytelnia, sala balowa z reunionami co tydzień, bilard, krykieta, strzelnica, fortepian, msza w kapli cy codziennie.

Pomieszkania z kompletnem urządzeniem hotelowem od 50 ct. do 1 zł. 20 ct. na dole. Dla mniej zamożnych gości pokój z łóżkiem i urzędzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 zł. Zniżka żona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem 75 ct. od osoby.

Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.

W sezonie I. od 20. maja do 20 czerwca i III. od 1. sierpnia, ceny pomieszkani o 20% niższe. W tym czasie bielizna i opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo ucietylnionemi, otrzymują znaczne ulgi.

Zarząd Zakładu zdrojowego



Skład c. k. uprzyw. Fabryki

ED. OBERLEITHNERA SYNÓW

we Lwowie, plac Marjański liczb 8.

poleca

Najlepszej jakości:

Płótna, Weby, Stołową bielizną białą i kolorową (nowość), Ręczniki, Chustki do nosa, Ściereczki, Perkale, Szirtynki, Dymki, Oxfordy, Brylantyny, Piki, Dreliszki liberyjne, Kapy pikowe i trykotowe, Bieliznę kąpielową etc.

Cennik fabryczny na żądanie franco.